

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny - 799.

••• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy •••
 i strona 1 w teńście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 " " " "
 Nadesłane po teńście 25 " " " "
 Zwyczajne 8 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. •••••
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 ¼ za firm zagranicznych o 100 procent drożej •••

Pierwszy dzień strajku generalnego w Łodzi.

Przemysłowcy przyjmują arbitraż.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Komisji arbitrażowej w gmachu sejmowym.

Pierwszy krok na drodze do porozumienia.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na konferencji w ministerstwie pracy z udziałem ministrów pracy, przemysłu i handlu pp. Sokala i Kiedronia, przedstawiciele przemysłu łódzkiego po dłuższych obradach, ostatecznie wyrazili zgodę na arbitraż rządowy.

WARSZAWA, 4 grudnia. (Pat.) W dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej po południu zebrała się w min. pracy i opieki społecznej konferencja w sprawie strajku w Łodzi pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej, Sokala i z udziałem ministra przemysłu i handlu Kiedronia — z ramienia rządu, z przedstawicielami przem. włókienniczego, która doprowadziła po 3-godzin. pertraktacjach do przyjęcia propozycji rządowej treści następującej:

„Celem zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym powołana została komisja arbitrażowa z udziałem przedstawicieli pracodawców i robotników, pod przewodnictwem osoby niezależnej, wybranej przez strony lub w razie niemożności wybrania jej przez strony, desygnowanej przez p. ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z p. ministrem przemysłu i handlu. O ile komisja arbitrażowa nie doszłaby do polubownego orzeczenia, nastąpi decyzja arbitra, która będzie ostateczną i obowiązującą dla obu stron. O ile formuła przyjęta będzie równie przez przedstawicieli robotniczych związków zawodow., którzy będą zaproszeni na konferencję do ministerstwa pracy i opieki społecznej, wówczas winien nastąpić powrót do pracy z tem, że komisja arbitrażowa będzie powołana niezwłocznie.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, zebranie komisji arbitrażowej odbędzie się dzisiaj o godzinie 7-ej wieczorem w gmachu sejmowym. (bip).

Proklamacja strajkowa.

(b) Wczoraj przed południem w lokalu o. k. z. z. odbyła się ponownie konferencja przedstawicieli zw. pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którą przybyli przedstawiciele związków klasowych, enpeperowskich i chadeckich. Konferencję zagał p. Kałużynski, który raz jeszcze krótko na-

szkicował przebieg walki włóknarzy, która się stała walką całego proletariatu łódzkiego, gdyż w razie jej przegrania, przemysłowcy wszystkich gałęzi pracy rozpoczyna kampanję przeciwko zdobyciom klasy pracującej.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, przedstawiciele poszczególnych związków oświadczyli, że bezwzględnie strajk poprą, lecz zależy im na tem, by przyłączyły się do strajku elektrownia, gazownia i tramwaje, jako instytucje, bez których życie w mieście zamiera.

W odpowiedzi na to przedstawiciele elektrowni, gazowni i tramwajów złożyli oświadczenie, że bezwzględnie przyłączają się do strajku, który-powinien rozpocząć się w dniu dzisiejszym.

Po uzgodnieniu poglądów i omówieniu technicznej strony opracowano następującą odezwę:

„Robotnicy w przemyśle włókienniczym strajkują już od 7 dni o 23 procentową podwyżkę, jako wyrównanie wzrostu drożyzny.

Związki kapitalistów nie idą na żadne ustępstwa, aczkolwiek włóknarze zarabiają mniej niż którykolwiek zawód. Wielki kapitał postanowił za wszelką cenę złamać walkę włóknarzy i utrzymać ich w pokorze i uległości. Włóknarze bronią się przed atakiem kapitalistów w sposób poprostu bohaterki. Przegraną walkę przegrana cała klasa pracująca, wygrana — będzie wygrana wszystkich pracujących. Walka kapitału z klasą robotniczą toczy się w całym państwie.

Wywołana ona jest apetytem zachłannego kapitału i w celu odebrania klasie pracującej zdobyczy socjalnych. Przegrana na włóknarzy wzmocni kapitalistów w ataku na wszystkie pola zdobyczy robotniczych.

Musimy się bronić wszelkimi siłami. Walka włóknarzy dotyczy setek tysięcy istot ludzkich i wobec tego ma pierwszorzędne znaczenie społeczne i państwowe. Rząd przyznał słuszność żądaniom włóknarzy, lecz nie odważył się dotychczas w sposób kategoryczny zmusić kapitalistów do ustępstw. Rząd burżuazyjny ma tyle środków przeciwko ruchowi robotniczemu, nie chce ich jednak zastosować przeciwko kapitalistom.

Okręgowa komisja związków zawodowych klasowych doceniając walkę włóknarzy, zwołała w dniu 3 b. m. konferencję wszystkich klasowych związków zawodowych. Konferencja ta postanowiła jednomyślnie ogłosić strajk powszechny, aby poprzeć waczających włóknarzy.

Strajk powszechny rozpoczyna się w piątek, dnia 5 b. m. zrana i trwa aż do odwołania.

W piątek rano wszyscy niech porzucą pracę, niech zamrzną wszelki ruch w Łodzi i okręgu. Do strajku powszechnego niech staną jednomyślnie wszyscy bez różnicy wyznania i przekonań.

Od strajku są zwolnione: 1) kasa chorych, 2) szpitale, 3) pogotowie ratunkowe, 4) straż ogniowa, 5) piekarze, wypiekający chleb, 6) zdrowotność publiczna

i opieka społeczna magistratu m. Łodzi, 7) pracownicy przy wydawaniu gazet, 8) telefony i poczta, 9) biuro zapomóg dla bezrobotnych“.

Odezwe powyższą przedstawiciele wszystkich związków zaakceptowali.

Pracownicy umysłowi przystąpili do strajku.

(b) W dniu wczorajszym o godz. 9 wiecz. w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich odbyło się nadzwyczajne zebranie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, w skład której wchodzi wszystkie istniejące na terenie m. Łodzi zrzeszenia pracownicze. Zebrani jednomyślnie uchwalili solidaryzowanie się z akcją strajkową, wszczętą przez związki robotnicze; w tym też celu postanowiono wezwać wszystkich pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych m. Łodzi do przyłączenia się do proklamowanego na dzień dzisiejszy strajku powszechnego.

Notyfikacja strajku powszechnego.

(b) Wczoraj przedstawiciele pracowników instytucji użyteczności publicznej zwrócili się do p. wojewody z oświadczeniem, że przystępują do strajku z dniem dzisiejszym i proszą o zawiadomienie o tem władz centralnych.

Oświadczenie powyższe p. wojewoda przyjął do wiadomości.

Sytuacja w dniu wczorajszym.

(b) W dniu wczorajszym sytuacja strajkowa zmieniła się o tyle, że cały szereg fabryk, a między innymi i Biedermana, które jeszcze w dniu wczorajszym pracowały, zostały unieruchomione.

Przedstawiciele komisji strajkowej urządzali w fabrykach zebrania, poczem pracujący opuszczali warsztaty.

Jedynie w fabryce Ruela przy ul. Kopernika wywiązała się bójka między pracującymi a strajkującymi.

Na prowincji z wyjątkiem Częstochowy strajk trwa w dalszym ciągu i objął prawie wszystkie fabryki.

Strajk tkaczy ręcznych.

(b) Dzisiaj rano odbędzie się w sali o. k. z. z. zebranie tkaczy ręcznych na którym omawiana będzie sytuacja strajkowa.

Dotychczas do strajku przyłączyli się wszyscy chałupnicy na Bałutach, zaś w dniu wczorajszym wysłana została delegacja do Konstancynowa w celu zorganizowania tam tejszych chałupników.

„Widzewska Manufaktura” a strajk w elektrowni.

Administracja „Widzewskiej Manufaktury” oświadczyła, iż nawet po przystąpieniu do strajku pracowników elektrowni pracy nie przerwie, gdyż firma posiada własne turbiny, obsługujące fabrykę podczas pracy dziennej.

Wniosek nagły frakcji P. P. S. w radzie miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej został uchwalony jednomyślnie następujący wniosek frakcji P.P.S.:

„Dzięki niesłuchaniu niskiej płacy w przemyśle włókienniczym, robotnicy tegoż przemysłu przystąpili do walki o podwyższenie zarobków, o możliwość egzystencji przy życiu. Przemysłowcy, którzy przez 4 lata tuczyli się kosztem skarbu państwa, nabywając różne małałki niczem z udoskonaleniem przemysłu nie związane — nietylko odmówili żądaniom robotników, lecz nie przystąpili nawet do pertraktacji z przedstawicielami związków zawodowych.

W słusznej tej walce robotnicy w przemyśle włókienniczym nie pozostali oosobnieni. Przyjęć im z pomocą postanowili pracownicy instytucji użyteczności publicznej, jako to: tramwajów, gazowni, elektrowni, telefonów, magistratu i innych, ogłaszając strajk powszechny. — Rada miejska, jako wyrazicielka opinii społecznej naszego miasta, wyrażając swe oburzenie wobec butnego i prowokacyjnego stanowiska przemysłowców, postanawia:

zwrócić się do prezydenta ministrów p. Grabskiego i do ministra pracy i opieki społ. p. Sokala z prośbą o jaknajenergiczniejszą interwencję, celem zrealizowania słusznych żądań robotników włókienniczych, przedstawiając im groźne następstwa strajku powszechnego, który odbije się na interesach i go spodarce miasta.

O powziętej uchwale, rada miejska niezwłocznie telegraficznie zawiadamia wyżej wymienionych pp. ministrów“.

Sytuacja w Żyrardowie.

W związku z sytuacją strajkową w Łodzi, wczoraj odbył się w Żyrardowie pochód demonstracyjny, a następnie wiec, na którym przemawiał poseł Dobrowojski (P.P.S.) W wiecu i pochodzie wzięło udział 5000 robotników, którzy domagali się zaostrenia strajku w Żyrardowie. Starostwo żyrdowskie interwenjowało u posła Dobrowskiego, aby nie dopuszczono do t. zw. czarnego strajku, wówczas związek robotników żyrdowskich zwrócił się do Łodzi o instrukcje.

Centrala związków robotników włókienniczych upoważniła filję żyrdowską do działania na własną rękę. Wobec tego robotnicy żyrdowscy zgodzili się na utrzymanie pracy w wodociągach i w elektrowni.

(p) Według ostatnich informacji z O. K. Z. Z. strajk w Żyrardowie wybitnie się rozszerzył.

W dniu wczorajszym do strajku przyłączyli się pracownicy wodociągów i gazowni.

Pozatem sytuacja strajkowa na prowincji bez zmiany.

W Pabjanicach i Zduńskiej Woli mają się odbyć wiece demonstracyjne.

W Częstochowie chadeccy załamali strajk.

(b) W dniu wczorajszym związek zawodowy „Praca” otrzymał z Częstochowy wiadomość, iż związek chadecki wystąpił tam przeciwko strajkowi, wobec czego związki polskie i PPS. nie mogły strajku wywołać.

Na zebraniu „Pracy” w Częstochowie powzięto uchwałę strajkową, lecz ponieważ okazało się, że robotnicy posłuchali wezwania związku chadeckiego, więc i pozostałe związki strajku nie wywołały i złożyły całą odpowiedzialność na związek chadecki.

Smietanka i mleko

homogenizowane i sterylizowane
K. SIGALINA
 w Warszawie.

Odżywca, gwarantowane podwzgle-dem dobroci; wolne od wszelkich bakterji
 Żądać we wszystkich sklepach. 60 1

Od kaszlu i przeziębienia używa
 „p silyk Neo-Valda“
 wyrobu Laboratorium Chemiczno Farmaceutyczne.

B. Krogulecki w Warszawie.
 Żądać w aptekach i składach antyczna.

Przeciwno bandytyzmowi słowa.

Ledwie ukończono na ostatnim posiedzeniu sejmu dyskusję nad budżetem dodatkowym ministerstwa spraw zagranicznych i ledwie pan poseł Pomiatowski zdołał wywnętrzyć się ze wszystkich żalów, jakie żywi klub „Wyzwolenie” do pana ministra spraw wojskowych — aż tu zjawił się na trybunie pan gen. Sikorski, aby po raz pierwszy po powrocie ze swej podróży do Francji zabrać głos w izbie.

Widok wyniosłej postaci gen. Sikorskiego na trybunie sejmowej stale budzi wielkie zainteresowanie i sprowadza chwilowe wyludnienie kulaarów i bufetu (tak! — i to się czasem zdarza...), zapewnia się natomiast sala obrad i łóża dziennikarska. Tak też było we wtorek, a mimo iż nie oczekiwano od ministra poważniejszych enuncjacji natury ogólnej a raczej przeciwnie — mówić miał generał Sikorski o wydatkach swego ministerstwa — zapelniała się sala i w skupieniu wysłuchała świętego jak zwykle zresztą, przemówienia.

Na zakończenie jednak swej mowy zwrócił się pan generał do sejmu ze sprawą, która od dawna już nie przestaje zaprzętać opinii polskiej i wraz z upływem czasu, który bynajmniej nie działa na nią w sensie, że się tak wyrażymy — usmierzającym, — zaognia się coraz to więcej.

Chodzi o rozpasanie metod polemicznych, używanych w prasie polskiej, które dochodzi już ostatnio do negacji wszelkiego poczucia już nie dżentelmeństwa ale wprost elementarnych zasad przyzwoitości, wymaganej dla zachowania choćby pozorów różnicy między kulturalnym społeczeństwem europejskim a hordą polinezyjczyków.

Będąca jeszcze przed niedawnym czasem monopolem pewnych czasopism metoda ryszotkowej dyskusji, zwana „nowaczyńską” — wzięła się do tego stopnia i szpaltu nieomal lwiej części prasy, że stała się wrzodem na polskim życiu politycznym, wrzodem napełniającym już do tego stopnia i wydającym fetor tak nieznośny, że przeciętne go jest koniecznością chwili.

Cykl ostatnich spraw prasowych w sądach stołecznych oraz fala pojedynków również genęją swą z napaści dziennikarskich wywodzących malują w jaskrawych barwach rozmiary owej kłeski. Na napaść narażony jest obecnie każdy, kto nazwisko swe mocniej lub słabiej spręga z jakimkolwiek kierunkiem politycznym, napaść zaś ma wszelkie znamiona zwyczajnego rozboju na czi i honorze, gdyż potrafi obdrzeć z nich ofiarę najzupełniej.

Nie cofa się taki bandyta słowa przed niczem. Posiada dostatecznie zaopatrzonego arseniał igrarstwa, bezczelności, nienawiści i bezwstydu, by wedrzeć się choćby w piąte pokolenie delikwenta, znaleźć tam dziesięciu zdrajców, trzech nieślubnego pochodzenia dziadków, cztery niepewnej kondyty babki, osiem pradziadków po mieczu, którzy żyli z pieniędzy ochrany i siedmiu antenatów po kądzieli, o których z wszelką pewnością wiadomo, że byli lokajami na dworze Habsburgów lub Hohenzollernów. Dopiero po takim obrobieniu drzewa genealogicznego upatrzonej osoby, bierze się do niej samej i tu wykrywa rzeczy wrecz niesłychane, rewelacyjne, a podlane takim sosem niby - dokumentów, że czytelnik nie posiada się z wściekłości na samego siebie, że mógł takiego wysoko postawionego niedźnika czić i poważać...

Rezultat: — sprawa sądowa, poleceń, pojedynk ale to co było napisane przedostało się już do świadomości opinii i tam istnieje. Zła ziarno zasiane i wykopać nie można!

Rozwyrżenie niektórych organów prasy, uprawiających zresztą zawodowo tę partyzancką słowną — stało się już przysłowione, a o ratunek jakoś ciągle trudno.

Pan gen. Sikorski zwrócił się poń do sejmu, przedstawił szkodę, jaką bandytyzm ten przynosi armii, w którą ostatnio szczególnie wiele godzi tych w gnoju umazanych grofów.

Dowiedł jednocześnie, iż prasa poszczególnych kierunków politycznych z wielkim zapałem rywalizuje w zakresie stosowania tej metody. Ostatnio szczególnie ulubioną ofiarą „działalności” stał się korpus oficerski polski, który wobec formalnego zakazu pojedynków jest wprost bezbronnym wobec pocisków z równą siłą idących z prawa i lewa. Przytoczył nam p. minister kilka danych, odczytał wyjątki z artykułów konsekwentnie zohydających korpus oficerski. Tak mprz. na oficerów z b. armii rosyjskiej wypisano tam stek inwektyw treści mniej-więcej następującej:

„Są to ludzie, którzy w armii carskiej nie przyznawali się nigdy do swej narodowości, często zmieniali wyznanie, by w ten sposób dojść do zaszczytów, niedostępnych dla katolika, w armii polskiej znaleźli się przypadkowo i tylko dlatego, że zmuszeni byli do ucieczki przed bolszewikami, wogóle nie są polakami”.

Inny znów organ zajął się specjalnie byłymi oficerami austriackimi, nazywając ich wprost: „świętstwem, porzuconym przez wroga”, wprowadzającym dawny regim habsburski w korpusie oficerskim wojska polskiego.

Za specjalnie faworyzowany cel tych cuchnących pocisków służy oczywiście grupa legionowa.

To, co się wypisuje o uczestnikach bohaterskich walk pierwszych lat wojny, którzy do boju z Rosją wystąpili na wezwanie Józefa Piłsudskiego — przechodzi już nawet to, do czego przyzwyczaili się stopniowo systematycznie od wielu lat zmysł poszanowania czi bliźniego.

Naganka na byłych legionistów stała się sportem, do uprawiania którego czuje się powołanym każdy współpracownik redakcji, prawnicowego pisma od reportera kryminalistycznego do sprawozdawcy politycznego.

Przy każdej okazji czyni się dygresje w kierunku legionistów tylko po to, by z obfitego rezerwoaru popuścić nieco błota na głowy tych którzy śmieli Romana Dmowskiego nie uważać za bóstwo, jego ideologię za ewangelję, a komitetu narodowego w Paryżu za... Sanhedryn.

Gen. Sikorski odczytał nam elaborat (pióra p. Adolfa Nowaczyńskiego oczywiście), w którym legionistów nazwano: „karjerowicze, kartaki legionowe, zniecierpliwione, rozgrymaszone dubiński, faryzeusze, mafia intryganka, w pracy i fachu fuszerzy, dużo bałajstwa, śmiecia, lazików, batjarów i andrusów krowoderskich weszło do legionów, blazenady i awantury, nahałne karjerowiczostwo legionów, chłopska łapczywość, zdenaturowany idealizm, knajpiane upijanie się, hece karcerne, szpiegowanie i denuncjowanie — doszło do ohydny. Czeka ją oni na tysiacy nieobsadzonych jeszcze stanowisk starostów, wojewodów, generałów, dygnitarzy, porobili inflacyjne interesy, opanowali najlepsze stanowiska, pozeńili się z łódzkimi (!!!?) i rosyjsk. żydówkami, wzięli posagi, rozbijają się autami, paskują w intendenturze, obłowili się na wojnie 1920 r...”

A po tej godnej wytrawnego zbiegacza kolekcji wyzwick następują zupełnie serio podane oskarżenia, najohydniejsze igrarstwa... legionisci gdzieś wysadzą część cytadeli w powietrze, albo z szafy zgina jakiegoś akta ważne, albo komuś bombę rzucą pod auto, albo kogoś w ciemnej ulicy napadnie garść zbiorów i z okrzykiem: „Niech żyje dziadek!” — rzuci się z kastetami na oczy...

— Czy można wyobrazić sobie nikczemniejszą podłość i czi „działalność” ta nie zasługuje na nazwę najwzkiejszego bandytyzmu i grabieży z czi i honoru?!!

Czy do zwalczania tego rozstroju nie powinna jak jeden mąż stanąć cała opinia, ogłaszając bojkot i ostracyzm tych ludzi?!

A komu dowodów mało — temu służywym wyimkiem z konspektu wyzwick na marsz. Piłsudskiego: „grajoman, meloman, militaryzyczny watażka, maniak militaryzmu. Bra-

marbas, nieobliczalny Katatonik, doszczętnie shisteryzowany, Turbator, spadający z poziomu Sicińskich, najohydniejszy militarysta, Diadła Wania, wicherzytel, niepoczytalnie niemarechal Piłsudski rozgadanie ohydne obliczalny, Marechal Deficyt, małe kalumnie i podszczuwa, jego polszczyzna ledwo odmoskwiczona, jego ludendortska furja wojenkowa, jestto: pierwszy marszałek z brzegu.

a na ministra Skrzyńskiego:
„Kokietek, przyjemniaczek, czynny

pokojuwiec, Pacyfikalski, Kiczliwy Lach, Paradegraf, Oberpacyfista, arcybrabia, Cacanek, Milusiński, pajacujący Skrzyński, pozer, dandys demokratyczny, rozbrajacz Polski, Bubbk, Centus, Dziubdzus, paw i papuga Narodów Ligi, Kujon, pantin krygujący, Gladstone w damskich kombinajsons, pracowita nicość, bluszczowy Kraukauer dyplomatyczny, „Dupieret”, rozszczębiotany,

a na posła Miedzińskiego:
„Rewolucjoner, secretagent, moskal

stwem zarażony dzikus, trochę putkownik, uczuciowo bolszewik, szerokaja natura, bożek, który łaknie krwi Pruszen, Afrykander z Putkameranu, ludojad z nad jeziora Victoria Nyanza...

Czy nie dość? Czy nie wszyscy jeszcze rozumieją, że apel generała Sikorskiego, skierowany do sejmu, odnosi się do całego bez wyjątku społeczeństwa?!

Wł. Best.

Zakończenie dyskusji nad budżetami dodatkowymi

Wrażenia ogólne.

(Telefonem od nasz. sprawozdawcy).

Wczorajsze posiedzenie sejmu odbyło się według najnowszego rytuału, t. j. że po każdym preliminarzu dodatkowym mówiono bez końca, prowadząc zasadniczą dyskusję budżetową.

Wczoraj 3 budżety podlegały obradom: spraw wewnętrznych, oświecenia i robót publicznych. Przeważnie zabierali głos przedstawiciele mniejszości narodowych, uskarżając się na stosunki kresowe, przedstawiciele rządu głosu nie zabierali, dyskusja szczęśliwie zbliżyła się do końca i dziś już należy spodziewać się głosowania. St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 4 grudnia. (Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu sejm ukończył w drugim czytaniu dyskusję nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na r. b.

BUDŻET MIN. SPR. WEWN.

Przy dodatkowych kredytach dla ministerstwa spraw wewnętrznych, w wysokości 32 milj. zł., które zreferował poseł Rusinek zaznaczając, że z kwoty tej okraję 18 milj. zł. jest przeznaczane na nowo-otworzony korpus ochrony pogranicza, zaś 13 milj. zł. na policję, przemawiali posłowie: Berezowski, Bednarczyk, Prager, Kozubski, Jeremiec i Kordowski.

Centralnym zagadnieniem, około którego toczyła się dyskusja, była sytuacja w województwach wschodnich. Poseł Berezowski podkreślił, że zagadnienie ziem wschodnich staje się walnym zagadnieniem polityki państwa. Pod tym kątem stronnictwo jego oceniać będzie działalność rządu i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Poseł Bednarczyk wskazał na

konieczność reformy naszej administracji na kresach, zaś poseł Prager uważa, że zagadnienie kresów da się rozwiązać drogą wprowadzenia autonomii terytorjalnej z sejmem krajowym na tych ziemiach. Mówca ten zapowiedział wstrzymanie się swego klubu od głosowania, podobnie jak następny mówca poseł Kordowski.

BUDŻET MIN. OŚWIATY.

Ozywiona dyskusja wynikła również w związku ze sprawozdaniem posła Rymara o dodatkowych kredytach dla ministerstwa oświaty w wysokości 668 tys. złotych.

Poseł Rymar odpięra zarzuty, stawiane przez posłów, przedstawiciele mniejszości narodowych o rzekome pokrzywdzeniu szkolnictwa mniejszości narodowych, że mamy szkół białoruskich i ukraińskich 3000, zaś szkół niemieckich 1500.

Bez dyskusji na podstawie sprawozdania posła Rawickiego, izba przeszła nad dodatkowym budżetem dyrekcji poczt i telegrafów w wysokości 653.750 zł.

BUDŻET MIN. ROBÓT PUBL.

Dodatkowe kredyty dla ministerstwa robót publicznych w wysokości około 18 milj. zł. referował poseł Romocki.

W dyskusji przemawiał poseł Helman.

BUDŻET MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Następnie poseł Rusinek (Piast), referował budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej. Przemawiał poseł Gardecki, który domagał się interwencji rządu w związku z ostatnim strajkiem w Łodzi. Poseł Chądzyński (N.P.R.) w tej samej sprawie przemawiał, jak również i poseł Bitner.

O sanację stosunków kresowych.

Prawica chce stanu wyjątkowego, lewica za pacyfikacją kresów na drodze porozumienia z ludnością.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj, w sejmowej komisji prawniczej debatowano dalej nad sprawą stanu wyjątkowego na kresach, do czego zmierza wniosek zw. lud. narodowego i jednocześnie nad sprawą autonomii kresów, o którą walczy wniosek P.P.S.

Poseł Pierczak (zw. lud. nar.) oświadczył, że o reformie na kresach można mówić dopiero po wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Pos. Prager (P.P.S.) w dłuższym przemówieniu motywuje wniosek P.P.S-u o autonomii, oświadczył on, że sprawę kresów można rozstrzygnąć przy współdziałaniu zainteresowanych mniejszości. Mówił, że trzeba zdobyć zaufanie tych mniejszości, że trzeba dać ludności kresów rzetelne reformy, dać jej ziemię, szkoły, kościół narodowy, sze rokie prawa językowe i zmienić system administracyjny. Stan wy-

jątkowy byłby tylko obroną w drodze gwałtu przywileju ziem kresowych.

Ostatni przemawiał poseł Grinbaum (koło żydowskie), który oświadczył, że zasada „najpierw uspokojenie, a po tem reformy”, wysunięta przez związek ludowo-narodowy obecnie jest stara i dawno okazała się do niczego niezdatna

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

NOVELIZACJA USTAWY O OCHRONIE WYNAŁAZKÓW I ZNAKÓW TOWAROWYCH.

WARSZAWA 4 grudnia. (Pat). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego zalaowała na dzisiejszym posiedzeniu w 2 i 3 czytaniu na podstawie referatu posła Trepi (Z. L. N.) projekt noweli do ustawy z dnia 5 lutego b.r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Nowela podwyższa przewidziane w wymienionej ustawie opłaty od ogłoszenia patentów, opłaty roczne patentowe i opłaty rejestracyjne i zgłoszenia od znaków towarowych.

PRZECIWKO NOVELIZACJI USTAWY O PRZERACHOWANIU ZOBOWIĄZAŃ.

Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Ilskiego obradowała nad wnioskiem posła Rzepeckiego (Z. L. N.) w sprawie zmian w rozporządzeniu prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja b.r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych. W dyskusji, jaka się rozwinęła na podstawie referatu wnioskodawcy przemawiali posłowie: Hausner (koło żydowskie), który się sprzeciwił przeprowadzeniu zmian w obo-

wiązującem rozporządzeniu, poseł Lypacewicz, który wniósł o przekazanie tego wniosku do komisji prawniczej, poseł Pluciński (Z. L. N.) oraz wiceminister skarbu Klarnet, którzy podobnie, jak poseł Hausner, sprzeciwili się zamierzonej przez posła Rzepeckiego nowelizacji. W głosowaniu znaczną większością głosów po odrzuceniu wniosku posła Lypacewicza, przyjęto wniosek o przesięcie do porządku dziennego nad wnioskiem posła Rzepeckiego.

Ambasador polski u prez. Francji.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Wczoraj o godz. 3 popoł. p. prezydent republiki przyjął na uroczystej audjencji ambasadora republiki polskiej Chłapowskiego, który mu wręczył pisma, przy pomocy których p. prezydent republiki akredytował go w charakterze nadwyzczajnego i pełnomocnego ambasadora. Szef protokołu dyplomatycznego, wprowadzający ambasadorów, de Fouquieres w towarzystwie swego zastępcy Carre przybył po ambasadora Chłapowskiego do pałacu ambasadorów w pojazdach prezydjalnych w otoczeniu szwadronu 11 p. kirasjerów. Po przybyciu ambasadora Chłapowskiego do pałacu Elizejskiego honory wojskowe zostały mu oddane przez batalion 23 p. p. kolonjalnej. Muzyka odegrała hymn polski.

PRZEMÓWIENIE AMB. CHŁAPOWSKIEGO.

Ambasador Chłapowski przy ceremonii wręczenia swych listów uwierzytelniających wygłosił następującą mowę:

„Mam zaszczyt wręczyć do rąk W. E. listy, przy pomocy których P. Prezydent republiki polskiej akredytuje mnie przy W. E. w charakterze nadwyzczajnego i pełnomocnego ambasadora. Z najwyższym zadoleniem została przyjęta w Polsce szczęśliwa inicjatywa obu rządów podniesienia obu przed stawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasad. Przyjmując tę decyzję oba rządy wznowiły jedynie dawne tradycje dyplomatyczne, i tak już istniały w przeszłości pomiędzy oboma krajami. Poczynając od XI w. historia wspomina o stosunkach dyplomatycznych między Francją i Polską, a poczynając od XVI w. znane już są wszystkie szczegóły, dotyczące ambasad, w szczególności wymienionych pomiędzy naszymi oboma krajami. Dziękując Panu, Panie Prezydencie, za pomoc łaskawą, która była mi udzielana do chwili obecnej, ośmielam się mieć nadzieję, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i rząd francuski zechcą i nadal używać mi tej pomocy w wykonywaniu nowej misji, jaką rozpocząłem w dniu dzisiejszym. Mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencji w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej gorące życzenia Jego i całego narodu polskiego s z c z ę ś c i a osobiste dla Waszej Ekscelencji oraz pomyślności i sławy Francji. Na dowód tych gorących uczuć Pan Prezydent Rzplitej polecił mi wręczyć Waszej Ekscelencji odznaki orderu Orła Białego najdawniejszego i najcenniejszego odznaczenia, jakiego posiada mój kraj.

ODPOWIEDZ PREZ. DOUMERQUE'A.

Na powyższą mowę pana ambasadora Chłapowskiego p. prezydent republiki odpowiedział w słowach następujących:

„Jest mi szczególnie miło, że właśnie z rąk Waszej Ekscelencji przyjmuję listy, przez które Pan Prezydent Rzplitej Polskiej uwierzytelnia Pana przy mnie. Nazajutrz po odniesieniu zwycięstwa, które uświetliło tryumf prawa, dając za doświadczenie uprawnionym aspiracjom narodów republika polska wznowiła tradycyjne stosunki dyplomatyczne z Francją i od tej chwili ujawniała wielokrotnie swoją moc i żywotność, wzmacniała swą niepodległość, doczekała się definitywnego ustalenia swych granic, a równocześnie rozwijała z energią swe instytucje wewnątrz kraju i organizowała swój ustroj konstytucyjny. Rząd francuski wobec takich rezultatów, usprawiedliwiających mocną wiarę Francji w losy Polski, zaprzagnął bez dalszego odkładania dać sprzymierzonemu narodowi nowy dowód swej serdecznej przyjaźni i dlatego z uczuciem radości użył swemu przedstawicielowi w Warszawie godności ambasadora, aby w ten sposób wzmożnić dawną, a tak mu drogą tradycję.

W ten sposób, po odzyskaniu przez Waszą ojczyznę niezależnego jej miejsca wśród wolnych narodów, przyjaźń francusko-polska uwolniona od brzmienia wszelkich przeszkód, mogła odzyskać swój naturalny bieg, a nawet okazać się bardziej silną, niż kiedykolwiek. Wręczając mi w imieniu Naczelnika Państwa Polskiego najdawniejsze i najcenniejsze odznaczenie, jakie posiada Polska, dał mi Pan, Panie Ambasadorze, nowy dowód wzłów przyjaźni, łączących oba nasze kraje. Proszę Waszą Ekscelencję, abyś zechciał być u Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej rzecznikiem moich najwzajemniejszych podziękowań za ten dowód serdeczności, oraz wyrazić Mu równocześnie moje najgorętsze życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla sławnego narodu polskiego.

Po wygłoszeniu swej mowy pan prezydent republiki rozmawiał pewien czas z p. ambasadorem Chłapowskim, poczem p. ambasador przy tej samej eskorcie wojskowej i z zachowaniem całego ceremoniału, udał się na grób nieznanego żołnierza, gdzie złożył wspaniały wieniec z kwiatów czerwonych i białych ze wstęgą o polskich kolorach narodowych i z napisem „Od ambasadora Polski dnia 3 grudnia 1924 r.”

ambasadorowi kompanja 6 p. p. — Przy ceremonii byli obecni marszałek Foch i inni generałowie.

Delegaci urzędników u premiera.

Premier zapewnił stosowanie wskaźnika.

WARSZAWA, 4 grudnia. (Pat.) Wczoraj premier przyjął delegację zrzeszeń urzędniczych, wprowadzoną przez posłów Zagajewskiego, Mianowskiego, Faustyniaka, tudzież senatorów Orlińskiego i Sińskiego.

Zaznajomiwszy się z żądaniami urzędników, premier stwierdził,

że budżet nie pozwala obecnie na stosowanie podwyżek, jednakże rząd zachowa stosowanie wskaźnika drożyznianego.

Poseł Mianowski poruszył sprawę wdów, sierot i rezerwistów, na co premier oświadczył, że sprawy te będą rozpatrzone i prawdopodobnie pomyślnie załatwione.

Echa sprawy Steigera.

Konfiskata „Wieku Nowego“ we Lwowie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Wczoraj w kołach sejmowych duże wrażenie wywołała konfiskata „Wieku Nowego“ we Lwowie.

Ta represja spotkała pismo lwowskie za umieszczenie sensacyjnej wiadomości o zwrocie w procesie Steigera.

„Wiek Nowy“ mianowicie stwierdził, że wskutek badań prywatnego biura detektywów na-

trafiono na prawdziwych winowajców nieudanego zamachu na prezydenta we Lwowie. Miał nim być ukraiński komunist Bańczyszczyn Stefan, syn dozorca domu przy ul. Łyczakowskiej nr. 4, który po zamachu zdołał się ukryć a następnie, jako poborowy, wstąpił do wojska, obecnie zaś został aresztowany i śledztwo pierwiastkowe w jego sprawie prowadzą władze wojskowe.

Miał on też współnika ślusarza Fidyka.

Na konferencję helsingforską.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym p. Leon Babiński radca prawny min. spr. agr. udał się do Helsingforsu

Po uznaniu sowieków przez Francję.

Krassin najpierw się rozejrzy w sytuacji, ale Francja ma już kłopoty komunistyczne.

AMBASADOR SOWIECKI W PARYŻU.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Dziś przed południem przybył tu ambasador sowiecki Krassin, powitany w imieniu rządu francuskiego przez zastępcę szefa protokołu dyplomatycznego. Na dworzec przybyła delegacja sowiecka i wielu przywódców francuskiej partji komunistycznej.

KRASSIN O SWEJ MISJI.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Krassin w rozmowie z przedstawicielem Havasa oświadczył, że czuje się szczęśliwym, że przybywa do Paryża, jako pierwszy ambasador sowiecki i że rząd uznał za właściwe podjąć z Rosją normalne stosunki, co jest jedyną podstawą, pozwalającą na poruszenie z korzyścią dla obu stron kwestji, dzielących do chwili obecnej oba kraje, oraz na załatwienie nieporozumień wzajemnych pretensji. Pierwszym bezpośrednim celem sowieków jest podjęcie normalnych stosunków pomiędzy obu na rodami i przygotowanie gruntu dla przyszłych rokowań. Jest to zadanie trudne, jednakże Krassin ma nadzieję, że przyjdzie do porozumienia, jeżeli się uwzględni rzeczywiste możliwości i różnice, płynące z odrębnych ustroju społecznych obu krajów. Drugim celem bezpośrednim jest wznowienie stosunków ekonomicznych, handlowych i finansowych pomiędzy Francją i Rosją.

Odpowiadając na zapytanie w sprawie zamiarów sowieków zaciągnięcia pożyczki we Francji, Krassin oświadczył, że obecnie niema o tem mowy. Sowiety, starać się będą przedewszystkiem dać poznać istotny stan rzeczy i sytuację ekonomiczną i finansową Rosji, badając następnie możliwości powojennego przemysłu Francji, który czyni tak znaczne postępy. Dopiero po tych studiach okaże się być może, że możliwym jest zawarcie układów bardziej ogólnych. Wtedy też będzie można mówić o pożyczce.

Oświadczenie swe zakończył Krassin uwagą, że mimo swej misji w Paryżu, pozostaje nadal na stanowisku komisarza ludowego dla handlu zagranicznego i w tym też charakterze zatrzymał się w Berlinie.

ARESZTOWANIE SADOUL'A W PARYŻU.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Sensacją wywołała wiadomość, że już wczoraj przybył do Paryża komunistą Sadoul, skazany zaocznie na śmierć za zdradę kraju. Sadoul ukrywał się dotychczas w Moskwie. Zamieszkał on w ambasadzie sowieckiej. Oświadczył on odwiedzającym go komunistom, że jest członkiem ambasady.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Dziś o godz. 11 min. 15 policja aresztowała Sadoul, w chwili, gdy wychodził on z jednego z domów przy ul. Jouffroy.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Sadoul osadzony został w więzieniu woj-

skowem. Zastosowano względem niego regulamin przewidziany dla skazanych.

INTERPELACJA KOMUNISTYCZNA.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Na posiedzeniu izby deputowanych prezydent izby oświadczył, że ogłoszona została przez deputowanego komunistycznego Bertona interpelacja komunisty w sprawie aresztowania Sadoiła. Herriot zażądał odroczenia interpelacji.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Wniosek Herriota o odroczenie interpelacji w sprawie aresztowania Sadoiła przyjęty został przez izbę 544 głosami przeciwko 29. W czasie dyskusji nad tą sprawą interpelent, deputowany komunistyczny Berton przypomina izbie uchwalenie zaocznej amnestji oraz to, że rząd obiecał formalnie pozostawić na swobodzie mających korzystać z amnestji. W zakończeniu przemówienia deputowany Berton domagał się od rządu dotrzymania zobowiązań.

W odpowiedzi na to, Herriot oświadczył, że rząd powiadomiony o rychłym powrocie Sadoiła, wydał rozkaz jego aresztowania. — We wszelkich nadarzających się okolicznościach rząd występować będzie nadal w obronie prawa i nie chce dawać choćby jednym słowem pozorów wtrącania się do toczącej się sprawy.

Deputowany Blum pochwała decyzję rządu dodając, że jeśli senat będzie trwał przy postanowieniu odmówienia amnestji Sadoiłowi, to w takim razie on sam zwróci się do rządu o zastosowanie prawa łaski amnestyjnej.

Zabierając ponownie głos, deputowany Berton twierdził, że Sadoił nie może być uważany za winnego utrzymywania stosunków z nieprzyjacielem, gdyż w takim razie należałoby uznać, że Francja była w stanie wojny z Rosją.

HERRIOT O AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) Jak donoszą pisma, Herriot, przyjmując wczoraj na Quai d'Orsay prezydium spraw zagranicznych izby złożył wyjaśnienia w sprawach do tyjących zagłębia Ruhry, Nadrenii i strefy Kolońskiej. Poruszył sprawę agitacji komunistycznej w Afryce północnej i sytuację, wynikającą z cofania się hiszpanów w Marokku. Poza tem premier omawiał sprawę Angory, Syrii, wypadków w Chinach, sprawę długów międzysojusznicych i traktatów handlowych. Jak donosi „Echo de Paris“, Herriot miał stwierdzić, że komuniści zasiadający w sejmowych komisjach, a mianowicie w komisji morskiej, mieli popełnić poważniejsze niedyskrecje

Państwa bałtyckie w obronie przed bolszewizmem.

Związek państw bałtyckich koniecznością.

RYGA, 4 grudnia. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Seya oświadczył w wywiadzie, że wypadki w Rewlu zmuszają do zastanowienia się raz jeszcze nad koniecznością utworzenia związku państw bałtyckich. Minister potwierdził, że rząd łotewski proponuje odroczenie konferencji w Helsingforsu Rosja sowiecka brała uwego gabinetu.

REŻYSERJA W REKACH SOWIE TÓW.

RYGA, 4 grudnia. (Pat.) Według doniesień prasy z Tallina i Helsingforsu Rosja sowiecka brała udział bezpośredni w zamachu komunistycznym. Kierownik akcji przewrotowej Jan Anwełt po nieudanym przewrocie zbiegł aeropla-

nem do Rosji sowieckiej, inni przywódcy zostali aresztowani w chwili, gdy usilowali przekroczyć granicę rosyjską. Między aresztowanymi znajdują się również komuniści, których znaleziono rosyjskie paszporty kurjerskie. Trzej przywódcy, którzy brali udział w napadzie, prowadzili między sobą na dworcu rozmowę tylko po rosyjsku.

POLOWANIE NA ZAKŁADNIKÓW.

RYGA, 4 grudnia. (Pat.) Według wiadomości z Piotrogradu władze sowieckie rozpoczęły aresztowania przebywających obecnie w Rosji sowieckiej obywateli estońskich, aby spowodować wymianę tychże na 149 komunistów, skazanych w Tallinie.

Prasa kontrahentów o traktacie angielsko-niemieckim.

LONDYN, 4 grudnia. (PAT.) — Z powodu podpisania traktatu handlowego między Niemcami a Anglią, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ pisze, że traktat ten zawiera dużo punktów nowych, zasługujących na uznanie z punktu widzenia politycznego. Traktat będzie mógł służyć za wzór przy rokowaniach handlowych z innymi krajami. Dotychczas Wielka Brytania ograniczała się do tradycyjnej klauzuli największego uprzywilejowania, a obecnie Niemcy przyjęły żądanie angielskie, dotyczące najniższej taryfy dla najważniejszych produktów angielskich. Wielka Brytania otrzymuje od Niemców równość traktowania co do nawigacji handlowej, banków i ubezpieczeń. Wzajemnie za to Niemcy otrzymały od Anglii zobowiązanie zniesienia wszystkich przesów, skierowanych przeciwko byłym jej wrogom, w zakresie banków, nawigacji handlowej i handlu metalem innym, niż żelazo. Ustępstwa te przyniosą Niemcom znaczne korzyści materialne i moralne. Układ obejmuje 31 artykułów.

BERLIN 3 grudnia. (Pat.) Z okazji podpisania niemiecko-angielskiego układu handlowego, poranne pisma berlińskie wyrażają zadowolenie, że z dwoma wielkimi mocarstwami, St. Zjednoczonymi i Anglią Niemcy mogły zawrzeć traktaty, oparte na klauzuli wzajemnego największego uprzywilejowania. W traktacie handlowym z Anglią klauzula największego uprzywilejowania rozciąga się na cła, żeglugę handlową i przybrzeżną, na prawo osiedlenia się i zakładania towarzystw handlowych. Traktat ten ustanawia sąd rozjemczy dla wypadków spornych oraz dla interpretacji traktatu. Traktat oświadcza na 5 lat z jednorocznym wypowiedzeniem. Wejście on w życie po ratyfikowaniu go przez parlamenty obu państw. Do traktatu do dany jest artykuł, w którym obie strony zobowiązują się, że pod pozorem największego uprzywilejowania, nie będą prowadziły polityki celnej na szkodę kontrahenta.

CHURCHILL WSTĘPUJE DO KONSERWY.

LONDYN, 3 grudnia. (Pat.) Churchill polecił wykreślić swoje nazwisko z listy członków partji liberalnej, albowiem przystąpi do partji konserwatywnej. Poprzednio zgłosił on już swoje wystąpienie ze szkockiego klubu liberalnego.

WYROK W PROCESIE POWSTANCÓW GÓRNOŚLASKI.

BYTOM, 4 grudnia. (Pat.) Jak donoszą dzienniki niemieckie, sąd przysięgłych w Bytomiu zasądził wczoraj b. powstańców górnośląskich, polskich górników z Dąbrowy, Wilhelma Feliksa i Krawczyka Feliksa, za nieprawne posiadanie broni, każdego na jeden rok więzienia. Skazanym policzono 7 miesięcy aresztu prewencyjnego. Obaj zasądzeni byli uwięzieni w marcu r. b. razem z większą liczbą aresztowanych b. powstańców śląskich, mieszkających na niemieckim Śląsku.

SOWIETY O ZAMACHU W ESTONJI.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) „Rosta“ w komunikacie wczorajszym donosi, że cała prasa sowiecka jednomyślnie uważa powstanie komunistyczne w Tallinie za żywiołowy wybuch robotników przeciwko terrorowi rządu estońskiego.

„Prawda“ twierdzi nawet, że rząd estoński ten wybuch sprowokował, aby zdławić następnie ruch komunistyczny.

„Izwiestja“ do tego dodają, że wszelkie pogłoski i informacje o poparciu rządu sowieckiego dla powstańców tallińskich są bezpodstawne.

Charlottenburg Łodzi

Dekadowe notatki z m. Pabjanic.

Pabjanice, 1 grudnia.

Z kolei warto się zastanowić nad paniami naszego grodu. Nie będę mówił „o paniach, co mnie kochały”, jak powiada Boy, lecz o tych, dla których byłem i jestem obojętny.

Nie myślę z tego powodu odbierać sobie życia, gdyż przedmiot moich rozważań jest nad wyraz nie ciekawy i przedstawia dla mnie mniejszą wartość, niż nprz. zagadnienie, kto będzie prezydentem m. Pabjanic po abdykacji dotychczasowego.

Piszę o tych paniach z obowiązku, aby nikt i niczego, przypadkiem, nie pominąć.

A więc do rzeczy!

Gdyby Słowacki za życia swego przyjechał kiedy do naszego grodu, z pewnością nie napisałby:

„Żeby też jedna pierś, jak pierś

Memnona,

Żeby też jedna pierś była zro-

biona

Nie w miarę krawca, lecz Fidja-

szal!”

albowiem panie nasze są, naprawdę, ślicznie zbudowane i z tego względu mogą pociągać ku sobie oko rzeźbiarza lub amatora cudzej własności (noszą bogatą biżuterję).

Przy swem ubóstwie myśli i ciasności wyobraźni panie te mają o sobie nadzwyczajne pojęcie, a to z tego powodu, jak zdołałem stwierdzić, iż wyczytały z jakiejś starej gazety, że stopień inteligencji nie mierzy się już długością nosa (są one naogół krótkonose), lecz stosunkiem wagi mózgu do wagi całego ciała i stąd cała ich duma, gdyż, istotnie, liczba ta wypada dla nich wyższa, niż nprz. dla ich mężów.

Ale mniejsza o to!

Panie nasze biorą żywy udział w życiu lokalnym: pracują w różnych komitetach, instytucjach filantropijnych i t. p., gdzie, mówiąc między nami, dochodzi nieraz do niewinnych skandali.

Bo to nie wszystkie damy, zasiadające w komitecie, ondulują sobie nprz. włosy, używają szminki i pochodzą z „wyższej warstwy”.

Aczkolwiek wyższość ta jest świeżej daty, czasów wojny lub inflacji i polega na wypołowianych siedzeniach... w krzesłach czy też grubości „wyższej warstwy” na twarzy, jednakże jest, bo te panie tak chcą.

Taka już ich logika!

Przypomina mi się właśnie żółta żona Henryka VIII Katarzyna Parr, która twierdziła, iż koń Aleksandra Macedońskiego był czarny, jak heban, aczkolwiek ukoronowany jej małżonek dowodził, iż Bucefal był biały, jak śnieg i powoływał się na Plutarcha, Ksenofonta i Arystotelesa.

Katarzyna uparła się, gdyż „nie byłoby sensu — powiada — nazywać białego konia Bucefałem”.

Podobnie stawiają kwestję nasze damy.

„Nie byłoby sensu — mówią — nie zaliczać nas do wyższej warstwy”.

W rozstrzygnięciu tej sprawy wyręcza mnie sam Henryk VIII, który powiada: „Tak zawsze bywa, gdy się nie posiada porządnej religii i wykształcenia i nie zna się łaciny!”

Jak z powyższego wynika, nasz rodzaj niewieści jest bardzo ciężki (cięższy, niż Bucefal) i powinien być więcej „The Paraguy”, który sprowadza lekkość wagi i nie wieksza... historii. Mimo wszystko, nasze damy odają się z wielkim zamięłowaniem (poza pracą w komitetach) różnym sportom. Niektóre z nich czują nprz. niewysłowioną rozkosz, gdy leżą na obu łopatkach w... walce francuskiej, in-

ne znowu boksują się, jak Anglicy podczas ostatnich wyborów, reszta zaś z zacięciem gra w „szczypiorniaka” (gra ta nie ma nic wspólnego ze szczypaniem).

Uzupełniając powyższy typ rodzaju ludzkiego, trzeba zauważyć, iż dzieci naszych dam chodzą bez pończoch i nie posiadają żadnego wychowania.

Ale czy to ich wina?

Przecież Napoleon I powiedział, iż wychowanie dziecka powinno się rozpocząć na 20 lat przed jego urodzeniem — czyli, wychowajcie najpierw matkę!

A teraz po tym nudnym wstępie przejdziemy nareszcie do spraw ciekawszych.

Przed kilku dniami Pabjanice miały przyjemność podziwiać na jednej ze scen kinoteatrów operę „dziecinna” (może „dziecięca” — już nie pamiętam, jak głosił afisz) Dzieło to p. t. „Taniec kwiatów” wyszło z pod pióra jednego z najwybitniejszych w naszym grodzie muzyków. Rolę kwiatów kreowały drobne, zgrabne dziewczątka i tu muszę zaznaczyć, iż charakterystyka wypadła fatalnie, ponieważ urządzono rozchylenie się płatków kwiatowych na ich bioderkach przezco wyglądały pośrodku, jak cebule i nasuwało to mimowolnie nieprzyjemne refleksje.

Gra „kwiatów” była bardzo miła i czyniła ciepłe wrażenie. Należy być zresztą względem dzieci bardzo wyrozumiałym i otaczać je wszelką opieką.

Mówiąc o samej muzyce, trzeba zapomnieć o operze Warszawy czy Poznania i powiedzieć, iż kompozytor zrobił bardzo dużo i stworzył miłą rzecz.

Podobno, nasz muzyk zamierza w krótkim czasie wystawić operę komiczną, której bohaterami mają być... ojcowie naszego grodu (Filij).

Byłaby to, naprawdę, rzecz epokowa!

W ten sposób, poprzez sztukę dowiedziałyby się o nas, conajmniej cała Polska.

Taką operę nazywałbym propagandową.

Kilka dni temu dowiedziałem się, iż pewien jegomość, żyjący w Pabjanicach od dłuższego czasu postanowił założyć dla swych współziomków uniwersytet ludowy. Rzecz cała jest podobno gruntownie przemyślona, chodzi tylko o drobnostki... o słuchaczy.

Złośliwe języki dodają, iż ze względu na brak słuchaczy projektodawca ma zamiar, podobnie, związać swój uniwersytet organicznie z tow. opieki nad zwierzętami. Mniejsza o to! Myśl jest godna poparcia.

A więc są jeszcze ludzie w Pabjanicach, co myślą.

W związku z powyższym nasuwa mi się ciekawe pytanie: — O czym myślą zatem ci, co nie myślą?

Na podstawie osobistych obserwacji mogę stwierdzić, iż ci ludzie myślą że obecny strach w przemysle włókienniczym tem się skończy, czem się skończył wniosek kilku naszych radnych o „votum nieufności” dla magistratu — a więc niczem (sprawa ewentualnej abdykacji prezydenta nie jest jeszcze przesądzoną!).

Głowy te nie przypuszczają w ci chości swego ducha, iż jest to sprawa wielkiej wagi, iż tu chodzi o byt kilkunastu tysięcy jednostek i że zatarg ostatni w przemyśle może (powinien!) sprowadzić radykalną zmianę polityki naszego rządu.

Prędzej wielbił przedzie przez ucho igielne, niż... roziaśni się horyzont mężów naszych zacnych, opisywanych powyżej pań.

Jan Owski.

Dzieje kontrybucji.

W bieżącym roku latem wpadła mi najgłupsza z myśli do głowy. Postanowiłem wynająć letnie mieszkanie gdzieś pod Łodzią. Myśl głupia, albowiem za cenę letniska pod Łodzią można przez dwa miesiące siedzieć w Belgji nad morzem w doskonałym pensjonacie. Niebawem musiałem się przekonać, że przy wprowadzaniu tej najgłupszej myśli w czyn jakaś wybitnie złośliwa czarownica urzekła mnie i poprowadziła na manowce. Mieszkanie wynajęłem w t. zw. Bolesławowie pod Andrzejowem. Chytra właścicielka tego niesamowitego przybytku, w którym wilgoć nawet pluskwy i myszy przyprawiała o nieuleczalny reumatyzm, zamkasała bajfóską wprost sumę, której nie wymieniam jedynie dlatego, aby nie przeciążyć pracą urzędu do walki z lichwą letniskową. Oświadczyłam przeto, że jako ekwiwalent zobowiązuje się zapłacić wszelkie podatki, jakie z tytułu wynajęcia tego nieporozumienie, nazwanego w przystępie dobrego humoru letniskiem mieszkaniem, zostaną na mnie ewentualnie nałożone. Zapłaciłem, nie spisując kontraktu (byłem przez szereg lat sprawozdawcą z procesów kryminalnych, ale z właścicielami letnisk nieestetycznie nie zetknąłem się ani razu) i wprowadziłem się.

Letnie wywczaszy minęły, jako że nawet tyfus i cholera też zawsze mijają.

Trzy razy wieków przeżywszy czterdzięci, powróciłem do miasta. Ale niemal nazajutrz grom przyszedł aderyć. Zjawilo się jakieś ludywiduum, zapewne kanclerz prywatnej pieczęci gminy Wiskitno i przedstawiło mi wzwanie do zapłacenia podatku letniskowego. Oświadczyłem, że w myśl umowy podatek ten zobowiązała się zapłacić właścicielka (oby była dwuosobna, skazana na stałe zamieszkiwanie w ubikacjach, które mnie wynajęła). Indywiduum zniknęło. Po pewnym czasie wtrącił się do stosunków między właścicielką Bolesławowa i general-gubernatorstwem wiskitniańskim łódzki magistrat, a raczej jego wydział podatkowy, przysyłając mi nakaz płatniczy na samę, co do której nie ma oczywiście do dzisiejszego dnia pojęcia, czy się ona odemnie należy. Zresztą trudno się ona dziwić. Magistrat tylko sum śledzą bezprawnie, że posiadane ognis w tej dzielnicy kretynizm, „o jest chciałem” wnieść kryterium, zupełnie zatracił. W odpowiedzi na ten nakaz wystosowałem do magistratu list, wyjaśniając całą sprawę. Nie wiem, czy w magistracie umie ktoś czytać... sumiennie nadchodząca korespondencja. Uważam, że powinien to być ktoś przeczytać, choćby w myśl przysłowia „mądry pisek dla zabawy, głupi czyta, bo czeka”.

Faktem jest, że w odpowiedzi na mój list zjawil się pewnego dnia w moim mieszkaniu komornik i spisał cały szereg mebli, które miały być w dniu 3 grudnia sprzedane z licytacji na pokrycie kontrybucji w wysokości 45 złotych, nałożonej na mnie przez radę ministrów gminy Wiskitno w porozumieniu z magistratem łódzkim, prawdopodobnie jako karę za to, że zdecydowałem się wynająć mieszkanie w Bolesławowie. Z pedagogicznego punktu widzenia nie mogę tej kontrybucji nie przyznać racji. Głupota ludzka musi być karana. Po głębokim namyśle przyszedłem do wniosku, że lepiej będzie, gdy jednak zapłacę, chociaż nie się odemnie nie należy. Pocz wchodzić w kolizję z magistratem? Wiadome mi są fakty, z których wynika, że jak się magistrat uprze, to może człowiek do grobu doprowadzić. Wpłaciłem więc w dniu 29 listopada powiększoną już w międzyczasie do 51 złotych kontrybucję i otrzymałem z kasy magistrackiej oficjalne pokwitowanie ze stemplem i podpisem.

A jednak w dniu 2 grudnia wydział podatkowy magistratu ogłosił, że 3 grudnia odbędzie się w moim mieszkaniu licytacja. Gdybym był człowiekiem złośliwym, wyraziłbym przypuszczenie, że kasjer magistratu nie wpisał do ksiąg sumy, którą wpłaciłem, wystawiając fałszywe pokwitowanie, a dzisiaj może już siedzi w Hamburgu w klnące urzędników łódzkiej kasy chorych i czeka na wizytę pp. Bachracha z Warszawy i z Łodzi, mając w kieszeni bilet okretowy do Litzbowy. Ze jednak jestem jedynie obserwatorem życia i z magistratem chcę żyć, oczywiście platonicznie, w niezamąconej sielance, więc stwierdzam tylko, że gospodarkę wydziału podatkowego nie kieruje zła wola, a tylko zupełna nieudolność, bezholowie, i we wszystkim, co ta nieszczęsna instytucja robi, by nie powiedzieć wyrabia, do-

TEATR, MUZYKA i ODGCZYTY.

„Jesienne skrzypce”.
Dramat w 5 aktach Ilii Surguczewa. — Reżyserował Michał Konstantynowicz.

„Est ist eine alte Geschichte, doch bleibst sie immer neu” — powiedział wielki satyryk, który kpił z własnego serdecznego bólu, Henryk Heine. Poprzez stulecia historii ludzkości, poprzez postępy cywilizacji i kultury tak obryzmie, że to, co się wczoraj zdawało lantastycznym marzeniem, jest dzisiaj faktem — ludzkość ciągle stoi bezradnie u wrót tajemnej otchłani duszy i jej cieplarnianego, przepysznego kwiatu — miłości. To też nie dziwne, że autorzy sceniczni — ci malarze życia i jego tajemnic — stale powracają do tego tematu, oświetlając to tajemnicze misterium miłości z najróżnorodniejszych punktów widzenia, niejednokrotnie zupełnie z sobą sprzecznych, a jednak z reguły zawierających pewną szczyptę prawdy, gdyż niema tego głupstwa, któregooby o miłości z pewną słusnością powiedzieć nie było można.

W dramacie „Jesienne skrzypce” Surguczew zobrazował dwa stany miłości: miłość halazkowskiego wieku niebezpiecznego, gdy kobieta czuje, że kończy się jej pogodna jesień, a biel siwizny wkrótce przypruszy jej głowę, jednakże z uporem rozkapryszonemu dziecku nie chce wyrzec się nadziei i kurczowo chwytając się wymykającej się ostatniej miłości; a z drugiej strony wioślana miłość dorastającego dziewczęcia, wdzędnego za każde sklerowane doń uczucie, gotowego grać „pleśń jesienią” i dla wyciekającego pod bramą poręcznika, i dla nauczyciela gimnazjalnego, i dla poważnego, surowego lecz pięknego Wiktora Iwanowicza. Do tych typów zasadniczych autor dołączył poczciwego, starzejącego się i ślepącego meża, który „wszystko rozumie i wszystko wybacz”, pozbawiony spora dozę fatalizmu rosyjskiego oraz sentymentu i tragizmu rozplakanej duszy rosyjskiej wytwarzając z tego konglomeratu trochę przydługą „wzruszającą” dramaturgię.

Dobre odegranie tego rodzaju dramatu jest dla nierosyjskiego aktora bardzo trudne, to też mimo bardzo starannej reżyserji i szczerých wysiłków zespołu artystycznego, sztuka wypadła dosyć blade.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Dunin, która doskonale utrzymała się w roli, nie wpadając ani razu w tak niebezpieczną w tym wypadku szarżę. Bardzo swobodnym i naturalnym był również p. Komornicki w roli starzejącego się meża. Poprawnie wywiązała się ze swego zadania p. Wołoszynowska Odwleczna halazka naszego teatru — brak odpowiednich sił do interpretowania ról epizodycznych, dała się bardzo odczuć na wczorajszej premierze, szczególnie w akcie III-im, na przyjęciu z okazji zaręczyn młodej pary. Niektóre typy wypadły zupełnie blade i bezbarwne, inne znów były przejawskrawione i przeszarżowane w niesłychany sposób, to też cały akt, pomimo usiłowań reżyserskich, zawiódł w zupełności.

Dekoracja, jak zwykle, bardzo staranna i pomysłowa.

Podkreślić należy również fatalne tłumaczenie dramatu. Tłumacz poszedł po linii najmniejszego oporu, chcąc oddać ducha rosyjskiego przy pomocy niesłychanego nagromadzenia rusycyzmów, co zawiodło oczywiście w zupełności, raniąc jedynie niepotrzebnie ucho słuchacza. Kr.

Dzisiaj po raz trzeci „Jesienne skrzypce” S. Surguczewa z pp. Dunin - Osmołska, Wołoszynowska, Komornickim i Michulowiczem w rolach głównych. Szczerza opozja tej rosyjskiej sztuki, podkreślona przez reżyserję p. Konstantynowicza oraz dekoracje p. Kudewicza, zdobyła sobie uznanie i zachwyty widowni.

minuje zupełny brak porządku. Wielka ilość mecenasów sztuki wśród ojców i ojczymów, głów i półgłówków miasta, czyni wprawdzie zrozumiałym ten arystyczny nieład w gospodarce komunalnej, ale nie może zgodzić się z tem, że zrzucić do królestwa komunalnego na ziemi? Powinni jaknajprędzej oblać władanie to, co im się, jako błogosła-

Jutro po południu doskonała komedia Birabeau i Dolley „Kwiat pomarańczowy” z pp. Jarkowska, Komornickim, Zniczem i Szabertem na czele. Wieczorem „Jesienne skrzypce”.

W niedzielę, godz. 12 w poł. „Poranek Wyspiańskiego”, po południu święta groteska Nicodemiego „Acidalia” z pp. Morska, Nowakowskim i Dębczem w rolach głównych. Wieczorem „Jesienne skrzypce”.

W poniedziałek wieczorem kapitalny „Gafganek” Nicodemiego z pp. Jarkowska i Nowakowskim.

Teatr Popularny.

Dzisiaj, w piątek, dnia 5 grudnia b. r., o godz. 6-iej wiecz. przedostatnie przedstawienie dla szkoły państw. im. Emilii Szczyńskiej potężnego dramatu p. t. „Tamten”, poczem jutro wstępnie na repertuar „Tajemniczy Dżem”, sztuka osnuta na tle walki między królem włamywaczy kas ogmiotrawych Samsonem i Dżemsem, a detektywem Ewanssem, która dzięki szlachetności Samsona, kończy się jego zwycięstwem i pogodzeniem się z Ewanssem. Reżyseruje P. Chmurkowski. Zainteresowanie premiera wielkie. Pozostałe bilety nabywać można w cukierni Piłkowskiego, Plac Wolności od 11 do 2, a od 5 pp. w kasie teatru.

Poranek Wyspiańskiego.

W niedzielę, 7 b. m., o godz. 12 w południe, odbędzie się w teatrze mujskim „Poranek Wyspiańskiego” po cennach najniższych. Program tego interesującego widowiska stanowią fragmenty z „Wyzwolenia”, „Achilleis”, „Nocy listopadowej”, „Legionu”, oraz scena dramatyczna „Śmierć Ofelji”. Po raz pierwszy monolog Konrada z „Wyzwolenia” wykona p. Białoszczyński. Doskonałe wykonanie powyższych fragmentów z dzieł Wyspiańskiego zapewni „Porankowi” powodzenie.

Recital Karola Flescha.

W sobotę, dn. 6 grudnia wystąpi z jedynym recitalem przed wyjazdem do Ameryki genialny skrzypek Karol Flesch. W programie n. in. Havanaise Saint - Saensa, Nardiego „Sonata di Camera”, Paganiniego—Koncert skrzypcowy z wielką kadencją.

Członkowie towarzystwa filharmonicznego korzystają z rabatu 20 proc.

Dzisiejszy koncert Battistiniego.

Dzisiaj, w piątek, o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji na 9-ym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów wystąpi najslawniejszy śpiewak Mattia Battistini, który fenomenalny głos miedziowy okazał podziwiać w zeszłym sezonie. P. Battistini wybrał nad wyraz interesujący program, którym niewątpliwie odniósł publiczność naszą, żadną podniosłych wrażeń artystycznych. Akompaniować będzie znakomity nasz pianista prof. Urstein z Warszawy.

Odczyty z dziedziny higieny.

Jednym z najbliższych odczytów z dziedziny higieny, organizowanych przez sekcję propagandy przy wydziale zdrowotności publicznej, a cieszącym się coraz to większym powodzeniem, będzie odczyt inż. Kloczkowskiego na temat „Gdy trująca, w walce z chorobami zakaźnymi”.

Odczyt ten połączony z wyświetlaniem odpowiednich przezrocz, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, 8 grudnia, o godz. 12 w poł., w „Resursie Rzemieślniczej”, przy ul. Kilińskiego 123.

We wtorek, 9 b. m., o godz. 8.15 wiecz. w sali przy ul. Ogrodowej nr. 34, dr. Feliks Skusiewicz wygłosi odczyt pod tytułem: „Co każdy o chorobach wenerycznych wie dzieć powinien?”. — Wejście na odczyty bezpłatne.

wionym, należy. Ze swej strony przyrzekał mi ciepłe wspomnienie, w którym ani słowa nie wspomnie o ich całej działalności, czem mam nadzieję zaskarbić sobie ich wieczna wdzięczność. Zanim jednak Bóg w swej bezgranicznej dobroci nie odwoła ich na odpowiedzialne stanowiska do królestwa niebieskiego, niechaj przynajmniej zachowują porządek i poszanowania cudzego mienia. Niech pamiętają o tem, że svenkura jest rzeczą przejściową, a emerytura dożonna. gik.

Z państwowej rady spozycwów.

Dzisiaj rano wyjechał do Warszawy lawnik wydziału handlowego, p. J. Muszyński, celem wzięcia udziału w posiedzeniu państwowej rady spozycwów przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Na po-

siedzeniu tem m. in. ważniejszymi sprawami rozpatrywane będą: — sprawa utworzenia rezerwy zbożowej, zaopatrzenia spozycwów w cukier, oraz zakazu wywozu zboża zagranicę.

Wczorajsze obrady przy ul. Pomorskiej.

Trzynasta pensja dla urzędników miejskich. — Pragmatyka służbowa. — Subsydium dla orkiestry filharmonicznej. — Strajk włóknarzy. — Rada miejska ignoruje inteligencję pracującą.

WRAŻENIA.

Ten się śmieje, kto się ostatni śmieje. Stwierdziła to wczoraj rada miejska z okazji powrotu panów Milmana i Lichtensteina. Powitanie ich przez większość miało przebieg bardzo spokojny. Większość zachowała się naogół obojętnie, jedynie pan Fichna tajemniczo się uśmiechał. Uśmiech ten dopełnił ceremoniału, który bądź co bądź w historii łódzkiej rady miejskiej zajmie jedno z bardziej poczesnych miejsc. Do stambucha tego zresztą przejdzie jeszcze cały szereg innych spraw, które zasłużyły sobie na to zarówno przez swe znaczenie jak również przez niemiętność doniosły charakter okolicznościowych dyskusji.

Przez ekran komunalny przesunął się wczoraj cały szereg spraw najdonioślejszej wagi. A więc kanalizacja. Dowiedzieliśmy się, że osiągnęła ona już stadium realizacji, gdyż magistrat wyasygnował 6 tys. złotych... na zakup mieszkania dla naczelnego inżyniera, który będzie prowadził roboty kanalizacyjne — A zatem początek zrobiony.

Drużga sprawa — to pragmatyka służbowa. Ofiarowano ją wczoraj urzędnikom miejskim tytułem podarku gwiazdkowego. Podarek cenny w zasadzie, w praktyce jednak okazał się musztardą po obiedzie i to musztardą podłego gatunku. — Pragmatyka została bowiem pozabawiona wszystkich tych artykułów i poprawek, które zgłoszone zostały przez lewicę. Jeśli wziąć pod uwagę, że poprawki te opracowane były na podstawie memorandum urzędniczych, to nietrudno zrozumieć, że cała „ustawa” pragmatyczna stała się poronionym owocem prawniczych matadorów.

Również i sprawa strajku włóknarzy rozległa się doniosłem echem na wczorajszym posiedzeniu. PPS. zgłosiła wniosek nagły, który uchwalono jednogłośnie. Poruszając sprawę strajku radny Klimm zgłosił wniosek nagły w sprawie bezrobocia nauczycieli. — I tu stała się rzecz zaiste zdumiewająca. NPR. wraz z kołem narodem zerwała quorum.

Dlaczego? Bo inteligencja, to nie robotnicy, niech strajkuje. Tak rozumuje większość!

Ant. W.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wstępie posiedzenia prezes rady komunikuje, że otrzymał odpowiedź od municypalności z Vevey, na wysłaną w swoim czasie przez samorząd łódzki depeşe z okazji sprowadzenia zwłok Sienkiewicza.

Radny Szwajg składa następującą interpelację:

„Podobno p. inspektor Wróblewski oświadczył, że magistrat z funkcji rozdzielania zasiłków dla bezrobotnych czerpie poważne dochody. Zapytuję zatem, wiele magistrat ma dochodu miesięcznego z tego tytułu i w jaki sposób ma zamiar zużyć nadwyżkę, która w ten sposób powstanie, w budżecie miejskim w roku bieżącym?”

P. Groszkowski wyjaśnia, że dotychczas miasto nie zawarło jeszcze z rządem ośnośnej umowy.

Następnie r. Szwajg zapytuje, czy prawda jest, że magistrat zakupił mieszkanie dla jednego z urzędników wydziału budownictwa.

Prez. Cynarecki wyjaśnia, że tak było istotnie, gdyż jeden z nowo-zaangażowanych wyższych urzędników uzależnił swój przyjazd do Łodzi od kupna mieszkania. Magistrat zmuszony był wobec tego wyasygnować na ten cel 6 tys. złotych.

R. Rapalski zapytuje, dlaczego w zeszłym tygodniu nie było posiedzenia rady miejskiej. P. Fichna odpowiada, że to jego sprawa.

R. Rapalski wobec tego składa oświadczenie, w którym stwierdza, że prezes rady w czynnościach swoich kieruje się przesłankami partyjnej natury.

Dr. Fichna: — Zastrzegam się przeciw insynuacjom.

Głos: — Powodów pan jednak nie wyjaśnia!

Przystąpiono do pragmatyki służbowej dla urzędników miejskich.

Z ramienia większości referuje r. Feifer, imieniem mniejszości przemawia dr. Szwajg.

W głosowaniu poprawki lewicy upadają. Przy głosowaniu jednego z paragrafów statutu w kwestji formalnej zabiera głos r. Bialer.

— Do jakiej kategorii urzędniczej należy dyrektor biura rady miejskiej?

Przew. Fichna: — Na to może odpowiedzieć tylko referent.

R. Bialer: — Przecież przez winien bronić swego dyrektora...

Przew. Fichna: — Proszę bez wa.

R. Feifer: — Jest tylko jeden dyrektor!

Głos: — Czy koniecznie p. Zalewski.

Przew. Fichna: — Proszę bez personalii.

Na tem urwał się interesujący dialog.

Pragmatyka została przyjęta en bloc.

Z kolei przystąpiono do sprawy podatku od lokali na rok 1925.

W myśl wniosku, projektowanego przez magistrat, podatek ten wynosi: od zasadniczego komornego z 1914 roku, wynoszącego 150 do 300 rb. rocznie 1 i pół proc. Od 300 do 800 rb. — 3 proc. Od 800 rubli wzwyż — 4 i pół proc. Lokale stowarzyszeń kulturalnych i zawodowych, jak również mieszkania, których cena nie przekraczała 150 rb są od podatku zwolnione.

R. Rapalski proponuje, aby zwolniono od podatku mieszkania jedno i dwuizbowe.

R. Poznański zgłasza wniosek, aby 50 proc. funduszu uzyskanego z podatku przeznaczyć na cele budowlane. Obydwa wnioski zostają odrzucone, przyjęty natomiast zostaje wniosek magistratu.

Rada przystępuje do sprawy udzielenia pracownikom miejskim 13-tej pensji. Referuje radny Dworzniecki.

R. Idzkowski przemawiając we własnym imieniu, zasadniczo opowiada się przeciw 13-tej pensji.

Miast 13-ej pensji, mówca proponuje jednoroczną pożyczkę w wysokości jednomiesięcznych poborów.

R. Rapalski zgłasza wniosek, by 13-tą pensję przyznać również nauczycielstwu szkół powszechnych. Wniosek ten ku ogólnemu zdumieniu uzyskał większość. Wniosek r. Idzkowskiego upada.

Z kolei uchwalono subsydium w wysokości 25 tys. złotych dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Po przyjęciu wniosków komisji w sprawie przekroczeń budżetowych (netto i brutto), zaakceptowano wniosek w sprawie utworzenia spółki akcyjnej dla budowy kolejki Łódź — Tomaszów — Rokiciny. Kapitał zakładowy wynosić będzie 1.250 tys. zł., przy czym udział miasta określono na 20 proc.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami nagłymi. Wniosek PPS. (tekst jego podajemy na kolumnie pierwszej) w sprawie strajku włóknarzy przyjęty został jednogłośnie.

Zgłoszono również następujący wniosek nagły w sprawie strajku nauczycieli szkół wieczorowych: „Od kilkunastu dni trwa strajk nauczycieli szkół wieczorowych.

Wobec tego, iż magistrat, wskutek powstałego zatargu z nauczycielstwem dopuścił do wybuchu strajku, nie likwidując zatargu na innej drodze, rada miejska uchwała:

1) wezwać magistrat, aby złożył sprawozdanie z przebiegu pertraktacji z nauczycielstwem.

2) wybrać na dzisiejszem posiedzeniu rady komisję z 5 osób na prawach rady miejskiej, która nawiaże pertraktację z nauczycielstwem i zlikwiduje zatarg. Komisja winna pracę swą podjąć niezwłocznie.”

Do głosowania nie doszło, gdyż większość zerwała quorum.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Znacznie chłodniej, zrana mgła, umiar kowane a miejscami dość silne wiatry północne.

Budżet miejski na rok 1925.

Wczoraj, w czwartek, o godz. 8 rano odbyło się specjalne posiedzenie magistratu, na którym ukończono pierwsze czytanie budżetu zarządu miejskiego na r. 1925.

Poświęcenie i otwarcie miejskiego zakładu kapielowego

W poniedziałek, dnia 8 grudnia, o godz. 11 rano, odbędzie się uroczystość poświęcenia oraz otwarcia dla publiczności I-go miejskiego zakładu kapielowego przy ul. Wodnej róg Nawrot.

Otwarcie 2-oh sklepów miejskich.

W dniu 4 grudnia odbyło się otwarcie dwóch nowych sklepów miejskich: przy ul. Narutowicza nr. 42 i Kopernika 19. Sklepy są czynne w godzinach od 8 rano do 1 popoł. i od 3 do 6 wiecz. Brak sklepów miejskich w tych punktach dawał się dotkliwie odczuwać to też otwarcie tych tanich źródeł zakupów, witane jest przez okolicznych mieszkańców z wielkiem zadowoleniem. Sprzedaż odbywa się bez ograniczenia.

Zmiana adresu biura wydziału dla bezrobotnych.

Od wtorku, dnia 9 b. m. biuro rejestracyjne nr. 8 państwowego urzędu pośrednictwa pracy, mieszczące się przy ul. Kilińskiego nr. 222, fabryka Oserra, zostaje wcielone do biura rejestracyjnego nr. 4 przy ulicy Józefa nr. 7 (Widzew koło toru kolejowego). Bezrobotni zamie szkali na terenie b. biura nr. 8 winni się zgłaszać do biura nr. 4.

Kto decydował o sprawie budowy gmachu dla sądu okręgowego w Łodzi?

Ludzie, którzy w Łodzi nigdy nie byli.

(b) Do bawiącego w Łodzi posła Waszkiewicz zwróciliśmy się w sprawie placu pod budowę gmachu sądu okręgowego w Łodzi.

Na pytanie nasze, kto i z jakich powodów oponuje w sejmie przeciwko przyznaniu kredytu na kupno placu, poseł Waszkiewicz oświadczył, że opozycja wyszła z różnych stron.

Poseł Matakiewicz (związek kat. lud.), typowy galicjanin, uważa, że ważniejszą jest sprawa sądu w Radomyślu i Liskach, liczących razem 3 tysiące ludności, niż w półmiljonowym mieście Łodzi.

Poseł Moraczewski, mający niezrozumiałe uprzedzenie dla Łodzi i wielki skrupulat budżetowy, nie neguje potrzeby budowy sądu w Łodzi, lecz uważa kwotę za wygórowaną i rzucił na chybił trafił propozycję zmniejszenia pozycji o 70 tys. zł.

Dlaczego akurat o taką kwotę, jest to tajemnicą posła Moraczewskiego. Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) uważa, że na sąd okręgowy wystarczy 150 tys. zł. Poseł ten był w tym roku w Paryżu i skonstatował, że płace tam są tańsze. Zapomniał tylko, że sąd okręgowy nie będzie budowany w Paryżu, lecz w Łodzi.

To są główni przeciwnicy uchwalenia kredytu w wysokości 520 tys. złotych.

Ministerstwo sprawiedliwości uporczywie milczy, jakoby to nie był wniosek jego resortu.

Nie komisji budżetowej przedstawiciel tego ministerstwa nie umiał umotywić wniosku, a p. minister Zuchliński, mimo to, że posłowie łódzcy prosili go o zabranie głosu, milczał.

Dyskusja w sejmie wykazała, że Łódź nie jest beniaminkiem sejmiku i że w Warszawie nie doceniają istotnych potrzeb naszego Manchestru.

Z powodu zgonu małżonki długoletniego i zasłużonego członka naszej orkiestry

†

Elli Brautigamowej, ur. Gross

wyraża szczere współczucie osieroconej Rodzinie

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

85-1

Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, d. 5 grudnia r. b. zakończona będzie wypłata 8 raty zasiłku za czas od 24 do 30 listopada r. b. włącznie, według poniższego porządku.

W myśl art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Z powodu odbywającej się wystawy drobiu w Helenowie, III biuro wypłat na piątek, dnia 5 i sobotę dnia 6 b. m. zostaje przeniesione do lokalu II biura wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowyb. szkoła tow. ak. I. K. Poznański.

dowa 28, nowowyb. szkoła tow. ak. I. K. Poznański.

Ze względu na wielką ilość osób, zarejestrowanych w I, IV i IX biurach, bezrobotni tychże, posiadający karty rejestracyjne o wyższych numerach, będą otrzymywać zasiłki w innych biurach, a mianowicie:

z I obwodu, posiadający numery ponad 5000, w II B. W., począwszy od piątku, dnia 5 grudnia;

z IV obwodu, posiadający numery ponad 7000, w V B. W., począwszy od piątku, dnia 5 grudnia.

z IX obwodu, posiadający numery ponad 5000, w X B. W. już otrzymują od środy, dnia 3 grudnia.

Porządek wypłat:

B. Piątek, dnia 5 grudnia 1924 roku.

godz. : B. W. I, III, IX : B. W. II (z. I) : B. W. IV : B. W. V (z. IV)
30-11 : 4001 — 4250 : 5001 — 5250 : 6001 — 6250 : 7001 — 7250
11-12 : 4251 — 4500 : 5251 — 5500 : 6251 — 6500 : 7251 — 7500
12-1 : 4501 — 4750 : 5501 — 5750 : 6501 — 6750 : 7501 — 7750
1-2 : 4750 — 5000 : 5750 — 6000 : 6751 — 7000 : 7751 — do końca.

B. Sobota, dnia 6 grudnia 1924 roku.

Dla bezrobotnych, którzy nie zgłosili się poprzedniego dnia, t. j. w piątek, dnia 5 grudnia r. b. odbędzie się wypłaty:

w I biurze wyborczem ponad nr. 4000;

w II biurze wyborczem dla zarejestrowanych w Helenowie (III biu-

ro wyborcze) ponad 4000;

w V biurze wyb. dla zarej. w IV biurze wyborcz., ponad 6000;

w IX biurze wyb. ponad 4000;

w X biurze wyb. dla zarej. w IX biurze wyborczem, ponad 6000.

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić w oznaczonym dniu i godzinie.

Aferzyści ogłoszeniowi grasują w Łodzi.

Dlatego ostrożnie z panami, którzy wyłudniają ogłoszenia.

(b) Przed kilku dniami do dyrekcji gimnazjum im. ks. Skorupki przybyło dwóch młodych ludzi, którzy oświadczyli dyrektorowi, iż są studentami warszawskimi, a zarazem właścicielami „Warszawskiej agencji informacji prasowych i ogłoszeń” i przybyli do Łodzi z polecenia wydawnictwa „Świat akademicki”, w celu zbierania ogłoszeń dla tego tygodnika.

„Studenti” namawiali do popierania owego wydawnictwa, gdyż popiera on rozwój kultury i oświaty i przedstawili grzbiety kwitarjusza, według którego wiele szkół łódzkich zadeklarowało swe ogłoszenia.

Dyrektor gimnazjum zgodził się na poparcie wydawnictwa i zamówił kilka ogłoszeń, zaś jako zaliczkę chciał dać 65 złotych.

W międzyczasie gdy przybyli wypisywali pokwitowanie, wezwano dyrektora do telefonu. Okazało się, że dyrektor innego gimnazjum uprzedza go, iż w Łodzi dwaj aferzyści przedstawiają się jako akademicy i zbierają ogłoszenia dla wydawnictwa „Świat akademicki” lecz cała ta sprawa jest mocno podejrzana i obu należałoby przytrzymać. Nie chcąc sponosić ptaszków, dyrektor oświadczył im, by po pieniądze zgłosili się po południu, gdyż o tej porze dokonywane są wszelkie wypłaty.

Po odejściu „studentów” dyrektor zawiadomił o zajściu urząd śledczy, ten zaś wydelegował swych funkcjonariuszy, którzy w ukryciu oczekiwali przybycia podejrzanych osobników.

O wyznaczonej godzinie zjawił się jeden z nich, prosząc o wypłatę pieniędzy.

W tej chwili wywiadowcy ujęli owego jeźdźca, a po drodze do urzędu śledczego zabrali również

i jego przyjaciela, oczekującego nań.

Podczas dochodzenia stwierdzono, że oszustami są warszawianie Ignacy Librach i Edward Kwieciński.

Zatrzymani oświadczyli, że posiadają koncesję na prowadzenie biura informacji prasowych w Warszawie z prawem przyjmowania ogłoszeń i że są akwizytorami ogłoszeń dla wydawnictwa „Świat akademicki”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Album zasłużonych doktorów polskich” oraz „Monografia przemysłu i handlu”, przy czym przedstawili numery okazowe tych wydawnictw oraz legitymacje.

W czasie dochodzenia okazało się, że Librach w ubiegłym roku był aresztowany w Łodzi za różnic oszustwa, a mianowicie za występowanie w roli sędziego śledczego redaktora „Pracy” i t. p. i wyłudzenia pieniędzy od naiwnych, którym obiecywał umarzać toczące się przeciwko nim sprawy. Za przestępstwa te odsiadywał karę więzienia.

Urząd śledczy połączył się z Warszawą, skąd nadeszła wiadomość, że żadnej koncesji wyżej wymienionym nie dano, jak również że nie są oni upoważnieni do zbierania ogłoszeń dla wydawnictw. — Dalej stwierdzono, że obaj oszuci wyłudziili w Łodzi w ten sposób kilka tysięcy złotych, które im odebrano.

Kwieciński tłumaczył się, że to kolega wciągnął go w tą brudną sprawę i przedstawił mu się jako właściciel biura prasowego, więc w dobrej wierze asystował mu podczas popełniania przestępstw.

Obu aresztowanych wraz z aktami sprawy i skonfiskowanymi pieniędzmi osadzono w areszcie do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Dnia 4-go grudnia r. b. zmarł nagle nasz najukochańszy brat, szwagier i wuj

B. P.

FELIKS KON

wiceprezes Centraln. Związku Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego

przeżywszy lat 38.

O bolesnym tym ciosie zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.

Stroskana rodzina.

Teatr „SCALA“

Zydowski zespół operetkowy
pod dyr. A. KOMPANIEJECĄ.

Od dnia 5-go b. m.  
Występy najznakomitszej
artystki i subretki

KLARY YOUNG

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi
SALA FILHARMONJI

W sobotę, dn. 6 grudnia 1924 r.
o godz. 9-ej wiecz.

Jedyny
Koncert-recital

KAROL FLESCH

Skrzypek światowej
sławy.

Szczegóły 
w programach.

Wezwanie do składania ofert.

Departament Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg na dostawę materiału sukiennego, oraz podszewki, koloru szaro-niebieskiego na mundury dla urzędników Kontroli Skarbowej, a w szczególności:

- 1) 7.140 mtr. sukna na płaszczę wagi 915 gr.
- 2) 7.837 „ „ „ mundury „ 645 „
- 3) 9.065 „ „ „ podszewki.

Pod względem jakości sukna i trwałości barwnika obowiązują warunki przyjęte przy dostawach wojskowych i ustalone przez Dep. VII Int. M. S. Wojsk. Termin dostawy najpóźniej do 31 stycznia 1925 r. W ofertach należy podawać ceny w złotych za 1 mtr. franco, loco według wskazówek, które poda Departament Akcyz i Monopolów.

Wadium w wysokości 3 proc. wartości oferowanej dostawy składać należy w Centralnej Kasie Państwowej w gotówce lub papierach państwowych, a dowód złożenia w oryginale dołączyć do oferty.

Oferty, sporządzone według wzoru ustalonego przy dostawach wojskowych. (Przepisy o dostawach wojskowych Część I. M. S. Wojsk. 0-10 (1922), na leży przedkładać do Departamentu Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu (Rymarska 5) najpóźniej do 10 grudnia 1924 — oferty złożone po tym terminie i bez wadium rozpatrywane nie będą.

Oferty winne być zapieczętowane z napisem na kopercie nazwa firmy i „oferta na sukno szaro-niebieskie wagi 915 gr.” lub „wagi 645 gr.” względnie „podszewka“.

Dopuszczalne jest składanie ofert na jeden z wymienionych gatunków sukna lub podszewki oraz część dostawy.

Komisyjne otwarcie ofert i rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 12.XII 1924 roku o godz. 11 rano w Departamencie Akcyz i Monopolów.

Bliższe informacje w sprawie dostawy udziela codziennie z wyjątkiem niedziel od 11 — 12 Wydział Instrukc.-Rewizyjny Depart. Akcyz i Monopolów, Rymarska 5.11 p.

Departament Akcyz i Monopolów zastrzega sobie w zupełności prawo oceny do wyboru przedłożonych ofert,

Departament Akcyz i Monopolii
Min. Skarbu.

085-1

Dyrekcja kacerfów: Alfred Strauch.  Tel. 13-95.

SALA FILHARMONJI

Dziś o godz. 8.30 wiecz. śpiewa
MATTIA

Battistini

Przy fortepianie: prof. LUDWIK URSZEIN.

Bilety w kasie Filharmonji.

2089-1

KURSA maturalne
i uzupełniające

„Nauka“
w Krakowie
ul. Zielona 9

przygotowują do matur
główn. wszelkich typów
seminaryjnych, do egz
aminów z szczegól
nych klas. Nauka indy
widualna systemem ko
respon dencyjnym.
11780-8

Dr. med.
A. Banasz

UROLOG

(choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych)

wznowił przyjęcia.
Godz. prz. 5-7.

ul. Moniuszki 11
914-10

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne
weneryczne i dróg
moczowych.

Kilińskiego 143
trzeci dom od
Główniej.

Przyjmuje od 12-5
i od 7-9 wiecz.
Panie od 5-4.



Lecznica

Lekarzy-specjalistów

(przy Górnym Rynku)
Piotrkowska 294

zostaje uruchomiona w sobotę,
dnia 6-go grudnia r. b.

Godziny przyjęć: od 10-ej rano do
6-ej wiecz. 00-1

Tkalnia mechaniczna

składająca się z 25 warsztatów zagranicznych Schönherrera i Schwabego oraz

300 wrzecion skrecalni
z maszynami pomocniczymi najnowszych systemów według wymagań nowoczesnych w obszernym lokalu na dogodnych warunkach

do sprzedania.

Tylko oferty firm pierwszorzędnych do „Głosu Polskiego” pod „Serjo”.

2 SALE
po 722 mtr. wraz z przyłączeniem mieszkaniem, 2 pokoi i kuchni do każdej, z cent. ogrzew., elektr. oświetl. na zadanie z werandą 20 mtr. długości i prawem korzystania z ogrodu odpow. dla sówarszeń sa do wynajęcia. Nawrot Nr. 36, tel. 26-05. 2090-2

Ostrzeżenie.

Niniejszym unieważniamy rachunek z d. 20 listopada r. b., wydany na imię O. Bunna w miejscu. Powyższa transakcja do skutku nie doszła.

Z poważaniem
Leon Szewelew i S-ka
św. Andrzeja 7.

059-1

Przy wsiadaniu do tramwaju Nr. 8 we środę wieczór na rogu Gdańskiej i Cegielińskiej

zgubiłem PORTFEL

Z pieniędzy, paszportem na imię Jana Trzcieskiego i dokumentami.

Znalazcę upraszam o zatrzymanie pieniędzy i zwrot portfela z dokumentami, pod adresem Zachodnia Nr. 57 m. i do biura budowlanego. 78-1

ZAKOPANE

Willa „pod Gubałówką“
ul. Chramcówki (w pobliżu Starej Polany)

Pensjonat Ireny Erenreichowej
Pokoje słoneczne, oszklone werandy, elektryczność, fortepian. Opieka dla dorastającej młodzieży. Wiadomość w Łodzi u d-ra Jakóba Kona, Sienkiewicza 18 lub na miejscu. 45-5

KAWA

wyborowa, stale świeżo
palona, w pięciu gatunkach od Zł. 4.40 do Zł. 12 za kg. do nabycia tylko

u Braci IGNATOWICZ

Piotrkowska 96. Telefon 8-33.
9711-8

System Taylora w bankowości. Z życia przedsiębiorstw łódzkich.

Wiemy o tem, iż taylorizm powstał w Ameryce i ma na celu takie zmechanizowanie pracy fabrycznej, by robotnik, nie tracąc czasu, doszedł do najwyższej skali wydajności. Taylorizm przeszedł do Europy i został w wielu przedsiębiorstwach zastosowany, dając podobno nadzwyczajne wyniki, podnosząc daną produkcję bez zmian technicznych i robotniczych. Powiadają wtajemniczeni, iż system Taylora, jaki np. podobno obecnie wprowadza czy wprowadził inż. Landsberg w fabryce Poznańskich w Łodzi, rzekomo podwaja produkcję, a tem samem powiększa dochód robotnika i zysk przedsiębiorcy. Superlatywy mnożą się, lecz, co gorsza, uogólniają, i, ten, rzekomo największy, postęp (taylorizm) od chwili wprowadzenia maszyny, który może być zastosowany do robót ziemnych, do obróbki metali, do mularstwa i t. p. łatwo zorganizowanych prac jednostkowych, ma granice. Naogół jednak człowiek nie może być maszyną, a praca indywidualna wymaga pewnych psychicznych podstaw. Pojmujemy szybkość dodawania w książkach kolumn cyfrowych, przyjmowania i liczenia pieniędzy, załatwiania klientów, lecz ta rutyna biurowa łącznie z szybkim załatwianiem listów i księgowaniem musi się liczyć z warunkami organizacji, które umożliwiają przyspieszenie robót, bez gmatwaniny. Schemat biurowy jest pożyteczny, lecz zbyt często następują odchylenia, które psują daną formę aż do wyników, w rezultacie ujemnych. System Taylora w biurze musi mieć silniejszy i inteligentniejszy, niż w fabryce, podkład organizacyjny. Szybkie robienie jednakowych kopert w fabrykach nie jest tem samem, co pisanie na kopertach adresów rozmaitej wielkości. Jedne i te same adresy nie powtarzają się ciągle, jak koperty lub gwoźdźce... jednej miarę. Talent organizacyjny sam przez się powinien być wynalazczym i dla talentu takiego nie potrzeba systemu Taylora lecz zdrowego rozumu, znajomości rzeczy i praktyki. Najważniejszą rzeczą jest wmyślenie się w pracę i jej dokładne wykonanie, przejęcie się pracą i wyszukanie motywów twórczych. Taylor stara się o szemat, o mechaniczną szybkość; my w robotach biurowych, zamieniamy system na jasność, zbyteczność manipulacji na skróty, które pozostawiają wyraziste kontury, nie szczuplając znaczenia systemu w zastosowaniu do oznaczonych części kontroli buchalteryjnej, ściśle zorganizowanej, nie zmniejszając jej dokładności oraz szybkości informacyjnej. Właściwie chodzi o „zasadę małych środków i psychologicznych rozważań”, które, utrzymując na poziomie wysokim cel pracy, podnoszą zdolność jej wykonania. Schemat istnieje dla wykonawców, myśl twórcza dla kierowników, nawet grup najniżej stojących, tembardziej wdziałów i oddziałów. Kwalifikacje naukowe i fachowe muszą być poparte głęboką znajomością ludzi i rynku. W przedsiębiorstwach i bankach dyrektor musi znać nie tylko manipulacje wewnętrzne ale i zewnętrzne historię każdej firmy, przedsiębiorstwa i charakteru ludzi kierujących oraz konjunktury i statystykę danego przemysłu lub handlu. Niepowodzenia wielu banków prywatnych na tem polegały, że na kierownicze stanowiska w zbyt licznych ekspozyturach posyłano niefachowych ludzi bez rutyny i bez przygotowania umysłowego dla nabycia cech potrzebnych, przy braku natychmiastowej kontroli. Taylorizm oblicza ruchy dla najszybszego osiągnięcia celu, który leży w otrzymaniu tanim kosztem zysków i idealnego porządku. Do systemu Taylora nie nadają się ludzie słabi, zajęci innymi sprawami niż te, do których są powołani.

Punktem środkowym myśli przewodniej Taylora jest racjonalność sposobu pracy, celem ulepszenia jej działania na podstawie ekspe-

rymentalnej. Definicja ta może bezgranicznie być komentowana, w każdym zaś razie sama inicjatywa nie wystarcza, gdyż trzeba wprowadzić ją w czyn i działanie dodatnie tak rozważyć, jak działanie środka leczniczego dla organizmów chorych lub źle funkcjonujących. Umyślnie tu nie poruszamy kwestji wynagrodzenia jako „dopingu” dla pracy, gdyż uważamy, iż tylko dodatnie wyniki pracy powinny dać odpowiednie wynagrodzenie. Ten, kto z góry pracę mierzy wynagrodzeniem, nie jest twórcą lecz pionkiem w dziedzinie rozwoju i doskonalenia się ludzkości. Teza Taylora nie podnosi człowieka, lecz różniczkuje i ten, który lat dziesiątki nacina mutry, nie jest w stanie z równą szybkością i wprawą wziąć się do innej roboty. Twierdzenie, iż pojęta wysokich zarobków utrzymuje entuzjazm pracy, nie jest dla nas dość uzasadnione. Selekcja robotników, zajętych jedną i tą samą robotą, doprowadzona do mistrzostwa, musi mieć nietylko zysk na widoku, ale jeszcze jakieś idealno-psychologiczne pobudki. Specjalne biura założono przy fabrykach dla badania taylorizmu, a wynik był taki, iż biura techniczne i nadzorcze wymagały siedem razy tyle wydatków, niż normalnie. Prawda, iż naukowe badania powiększyły wydajność, robotnicy mniej tracili czasu przy ściślejszej kontroli, która wszędzie i zawsze jest potrzebna, ale niejednokrotnie okazywało się, iż stary rutynowany robotnik miał inne metody i formy, dla powiększenia wydajności pracy, które przewyższały nawet obliczenia ruchów Z systemu Taylora do bankowości możemy wziąć tylko jedno, mianowicie porównanie pracy jednokowej, mechanicznej i szematycznej pomiędzy pracownikami. To porównanie może odnosić się do liczenia pieniędzy, załatwiania klientów w warunkach równomiernych, szybkości pisania na maszynie, połączonej z inteligencją piszących.

Zmarły Stanisław Norblin, przy przyjmowaniu mnie na szefa biura fabryki Norblin, Bracia Buch i T. Werner, przedewszystkiem badał z zegarkiem w ręku szybkość dodawania kolumn w księgach rachunkowych. Gdy to badanie wypadło dobrze zapytał, jak bym odnalazł remanent danego wydziału lub składu fabryki w danej chwili, jeżeli w kilkunastu oddziałach fabrycznych i kilkudziesięciu składach w Polsce i Rosji nie prowadzono ksiąg magazynowych. Odpowiedziałem wtedy, iż jeżeli obciążam wydział lub skład ceną kosztu lub ceną cennika, to rozchód, jako wydajność i sprzedaż, księgowana w kredycie codziennie, podług wykazów, zawsze da remanent brutto, który po inwentaryzacji pokaże nam ewent. niedokładność, przyczem rabaty lub zmiany kalkulacyjne muszą być na oddzielnych rachunkach uwzględniane. W ten sposób niejednokrotnie natrafiano w warsztatach i składach na przywłaszczenia i manipulacje szkodliwe dla dobra fabryki. Trzeci i ostatnie pytanie Norblina było o kalkulację czystego złota, schowanego w bryle srebra — podług zagranicznych faktur i kosztów transportu, ekspedycji oraz rozkład galwanizacyjny tego złota i srebra na pewną ilość platerów. Takie i podobne zadania były egzaminem stałym dla przyjmowanych kandydatów na posady u Norblina i to, podług naszego zdania, jest najlepszym taylorizmem w bankowości i bankowości, niezastąpionym przez świadectwa i dyplomy. Bezpośrednio mierzy się szybkość pracy i inteligencję, a potem następuje ścisły nadzór nad pracą i odpowiedzialność kierownika za wykonanie oraz skojarzenie myślowe i badania nad zmniejszeniem zbytecznych ogniw pracy, mających ten sam charakter pasywny, co zbyteczne pośrednictwo w handlu, powiększające koszt nabycia towaru.

W bankowości, jak rzekliśmy, system Taylora może być jedynie

w szczupłych granicach zastosowany. Myśl twórcza idzie z góry i potem przelewa się w organy, kierujące oddzielnymi grupami w stosunku ściśle wykonawczym. Dynamika sił mózgowych w organizmie, daje tu najlepsze porównanie. Każdy kierownik musi być jednocześnie uważnym badaczem i kontrahentem pracy swego oddziału lub wydziału.

System Taylora może mieć pewne znaczenie ekonomiczno-wychowawcze dla poprawienia stosunków między zużyciem czasu, a jego wydajnością oraz dla ograniczenia prac nieprodukcyjnych. — Przedsiębiorstwa, które zastosowały taylorizm nie są wszak zakładami naukowymi, lecz wytwarzająmi towary. Taylor nie mówi nic o tem: czy system jego tworzy nadprodukcję przy zastosowaniu tej samej ilości robotników, czy też zmniejsza ilość robotników, a utrzymuje poziom dawny produkcji. Faktem jest, dowiedzionym przez fabryki Borsiga, Siemens i Halske i innych, że inteligencja robotnika przy taylorizmie lepiej, po kilku latach, staje się on niezdołny do innej pracy, a nadwyżki (premie) za wzmoczenie produkcji są uważane przez robotników jako niesprawiedliwe i nie przynoszące oczekiwanych rezultatów. Automatyzm Taylora nie uwzględnia psychicznych właściwości, opierając się tylko na czasie i wynagrodzeniu, a przeto zabija entuzjazm i zadowolenie życia, zabija iskrę bożą w maszynie ludzkiej.

To są minusy, które osłabiły wszechstronność systemu nie tylko w Ameryce, ale i w Europie, niemniej jednak dążność doskonalenia się ludzkości nie może pominąć i doskonalenia pracy, bez wylczenia ruchów i pauz. Aczkolwiek bankowość jest dziedziną, która nie daje pola dla wprowadzenia bezwzględnie taylorizmu, to jednakże sama idea specjalnie zastosowana, nie rozczłonkowana na pojedyncze fazy, jak przy budowie samochodu lub maszyny, nie obliczona na serjo, lecz na poczucie obowiązku i sumienia pracownika i na swobodnej rywalizacji, przyniesie może rezultaty pożyteczne przy odpowiednich warunkach nadzoru i taktu.

Ed. Duflinger.

Patenty na rok 1925 muszą być wykupione jeszcze w grudniu.

W dniu wczorajszym izba skarbowa otrzymała następującej treści komunikat ministerstwa skarbu:

Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1925 przypada na zasadzie artykułu 30 ust. z dnia 14 maja 1925 r. na okres od 1 listopada do końca grudnia 1924 roku. Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczone, jak również nie będą udzielone zezwolenia na ratałną spłatę tych należności, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsięwzięcia handlowych i przemysłowych. Na winnych zupełnego nie wykupienia, względnie posiadania odpowiednich świadectw przemysłowych lub kart rejestracyjnych zostaną nałożone wysokie kary.

Zawiadamiam
że p. Dawid Goldstein, który mnie prześlucio zastępował nie jest więcej upoważnionym do odbierania zamówień dla mojej firmy.
M. SPIRA
Fabryka yrobów gumowych i chemicznych Kraków - Podgórze, Piac 92-1 Serkowskię 5.

Mieszkanie zimowe
3 pokoje z kuchnią, werenda oszklona do wyuajęcia. Ruda-Pabjanicka Czarna-droga 9 u R. Zaurera (obejrzeć w niedzielę). 78-2

W Łodzi wszystko robi się en gros nawet wywłaszczenie.

Niedawno donosiliśmy o odbytem walnem zgromadzeniu akcjonariuszy Banku Handlowego w Łodzi i o uchwałach powziętych na tem zgromadzeniu.

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała o przerachowaniu obecne go kapitału akcyjnego na złote i odpowiedniem przewalutowaniu będących w obiegu akcji.

Uchwała ta jest w Polsce pierwszym wypadkiem już nie wywłaszczenia, ale dosłownie ograbienia akcjonariuszy drobnych z ich własności. Ogłoszenie upadłości i likwidacja majątku, byłyby dla zarządu banku ewentualnościami o wiele bardziej honorowemi, niż taka uchwała.

Akcje Banku Handlowego w Łodzi, opiewały na 250 rubli wartości nominalnej, a wartość jej kursowa była znacznie większa, gdyż dochodziła w roku 1913 i 1914 do 400 rubli.

W roku 1922 bank wypuścił nową emisję akcji, przyczem każdy posiadacz akcji przedwojennych otrzymał na każdą posiadaną dotychczasową akcję dwie sztuki nowej emisji za przewidzianą w warunkach emisji opłatą.

Jeżeli więc ktoś posiadał 10 akcji przedwojennych tej instytucji, za które zapłacił po 250 rubli, licząc tylko wartość nominalną, posiada obecnie 30 sztuk akcji.

Obecnie zarząd banku planuje następującą kombinację konwersyjną: za każde 10 sztuk akcji wydaje jedną nową akcję o wartości 10 złotych.

Wspomniany powyżej akcjonariusz otrzyma przeto za swój przedwojenny kapitał 2500 rubli zaledwie 30 złotych w nowych akcjach

Czy taka polityka może być nazwana konwersją, przeliczeniem czy przewalutowaniem? Stanowczo nie. Wywłaszczenie byłoby tu nawet zbyt słabem określeniem.

Należy spodziewać się, że ministerstwo przemysłu i handlu i ministerstwo skarbu nie zgodzą się na tego rodzaju kombinację zarządu Banku Handlowego w Łodzi. Jeżeli instytucja ta nie jest zdolną do życia, to nie wolno galwanizować jej kosztem grabieży własności prywatnej, lecz należy natychmiast przystąpić do likwidacji i wykupu akcji.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 4-go grudnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.
Dolary 5.175
Franki franc. 28.625
Funtj ang. 24.27

CZEKI.
Belgia 26.075
Holandia 210.45
Londyn 24.30
N. York 5.185
Paryż 28.625
Praga 15.645
Wiedeń 7.33
Włochy 22.61
Szwajcaria 100.55
Sztokholm —
Bony złote 0.99
Miljonówka 0.77
8 proc. pożyczka złota 6,10
Pożyczka dolarowa 3,38
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 19.25
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 15.15
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13.—
10 proc. pożyczka kolejowa 8,80
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50

Giełda akcjoowa.

Bank Handlowy 4,95—5
Bank Spółdzielczy 15
Bank dla handlu i przem. 1
Bank Zachodni 1,80
Siła i światło 0,45—0,50
Gostawice 1,95
Węgiel 2,50—2,80
Lampow 0,57—0,63—0,62
Norblin 0,65—0,66
Parowozy 0,35
Rudzki 1,10—1,19
Zieleniewski 10,50

Ćmielów 0,54
Klucze 0,33
Częstocice 1,85—1,90
Cukier 3,05—3,25—3,20
Nobel 1,70—1,80—1,75
Modrzejów 3,90—3,85—3,90
Ostrowieckie 6,25—6,75—6,55
Pocisk 1
Starachowice 1,90—2,08—2,05
Zawiercie II em. 11,70—11,25—11,20
Haberbusch 4,70
Spirytus 2,55, 6 em. 2,50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 4-go grudnia (Pat) — Zamknięcie giełdy.
Londyn 84.95
N. York 18.15
Belgia 90.90
Szwajcaria 352.—
Hiszpania 250.50
Włochy 79.—
Norwegja 270.50
Holandia 735.50
Praga 55.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 4 grudnia (Pat) — Zamknięcie giełdy.
N. York 467.4
Francja 84.92.50
Belgia 95.55
Hiszpania 33.71.50
Portugalia 2.34
Holandia 11.54.12
Szwajcaria 24.05
Danja 26.47.50
Norwegja 51.24.50
Szwecja 11.54.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 4-go grudnia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 złotych polskich 104,48—105,02
100 marek rentowych 128 777—129,425
Czek na Londyn 25,20—25,20
Telegraficzna wypłata na:
N York 540,77—545,45
Holandję 218,55—219,45
Zurych 114,58—105,12
Warszawę 105,98—114,52

UWAGA!
CZEŚĆ WAM PANOWIE!
Mam zaszczyt przedstawić moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich.
Przyjmuję futra, palta, garnitury cywilne i sportowe oraz Kostiumy i plta damskie. Ceny wyjątkowo konkurencyjne na cała Łódź.
Robot solidna i tania podług żurnali paryskich i londyńskich. Adres mój: Przejazd L. 14, II piętro front.
Z poważaniem
Jan Kolubiński.
517-8

